

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

A jednak to nie to

Leży przede mną odbitka szapirograficzna na jednej kartce papieru zmormalizowanego formatu. Tekst maszynopisu podzielony na 7 punktów nosi ogólny tytuł „Zasady organizacji rejonu gospodarstwa pod względem społecznym, gospodarczym i kulturalnym”.

Jak mnie informują są to zasady wytyczne opracowane i uchwalone przez Zarząd Wileńskiej Izby Rolniczej, jako coś w rodzaju instrukcji dla instruktorów rolnych działających na całym terenie działalności Izby. Do tych ogólnych wytycznych personel fachowy biura Izby opracował aneksy, zawierające wytyczne dla organizacji hodowli, wytwórczości roślinnej i innych działów specjalnych rolnictwa. Wszystko to stanowiło przedmiot obrad zakończonego wczoraj w Bielnikach zjazdu instruktorów rolnych obu województw.

Możemy nie przywiązywać specjalnej wagi do zwykłej instrukcji dla instruktorów rolnych, gdyby nie fakt, że, jak mam wiadomości z Zarządu Izby, przywiązuje do niej specjalne znaczenie. Instrukcja nie powstała tak sobie z własnej inicjatywy działaczy rolnych i wycieczki potrzeb ludności, ale jak to zostało wyraźnie powiedziane na zjeździe generał jej powołania były t. zw. eksperci lubelskiej organizacji wsi i t. zw. akcja generalna Żeligowskiego. I o ekspercie lubelskim i o akcji gen. Żeligowskiego pisałem niedawno w art. p. t. „Systemy”. Była tam mowa o „Lisławie” i o „Kółkach rolniczych”, a więc o próbie organizacji wsi na zasadzie elitarności, było również omówienie eksperymentów polskiego i lubelskiego. Jako o dwóch próbach oparcia organizacji wsi na zasadzie masowości.

Pozad te cztery systemy wyrasta i przetrwała je jasnością, prostotą i jednolitością konstrukcji system generalny Żeligowskiego. Zasady tego systemu powtarzałem już kilkakrotnie, powtarzamy raz jeszcze:

1. Masowość — (organizacja obejmująca wszystkich gospodarzy bez wyjątku).
2. Oparcie organizacji gospodar-

stwa o samorząd terytorialny najniższego szczebla. Jeżeli nie jest on w tej chwili dostosowany do odgrywania roli gospodarczej, do tej roli musi być nagłoty. W przeciwnym razie nie wart jest tego ażeby istniał.

3. Uszanowanie w samorządzie rzeczywistej woli ludności. Ludność sama musi stanowić o sobie, dysponować własnymi funduszami na cele gospodarki społecznej gromady czy gminy.

O wartościach wychowawczych i gospodarczych systemu wywodzące się z tych zasad, pisałem już i jeszcze będziemy pisać. Co tu dziś się o tym rozchodzi? To są rzeczy poza dyskusją. Rozumie je każdy człowiek realny i daleko program gen. Żeligowskiego ludzi bierze. Jest programem przyszłości. Nikt się temu programowi nie potrafi oprzeć, bo jest nie do uniknięcia, jak każdy logiczny wniosek w rozumowaniu, który wcześniej czy później musi zatriumfować.

Rozumiem dobrze, że w tym sta nie rzeczy Wileńska Izba Rolnicza do programu gen. Żeligowskiego musiała się ustosunkować, musiała zająć jakieś stanowisko. Dotychczas opierała się na organizacji wyłącznie elitarniej, w programie gen. Żeligowskiego zaś pociąga ludzi masowość, a więc pierwszy punkt programu Izby brzmi:

1. Założeniem ideowym jest organizacja i podniesienie stanu gospodarczego, kulturalnego i społecznego rejonu dąży się do koncentracji planowania fachowego (elitarnie i masowo) przez samorząd i organizacje dobrowolne.

Dalej była mowa o samorządzie gminnym i pracy na terenie gminy, a więc buch, punkt 2 brzmi:

2. Rejon obejmuje miejscowości ciągnące się wzdłuż komunikacji, pod względem zbytu i innymi, do jednego centrum (ośrodka) w rejonie (zasięgu mleczarni, rynku zbytu, spółdzielni kredytowych i spożywców, spółdzielni lub filii spółdzielni rolniczo-handlowej itp.). Na terenie rejonu dąży się do koncentracji placówek spółdzielczych, kulturalnych i innych, służących potrzebom zbior-

owym wsi w ośrodku rejonowym kultury wsi. Wielkość rejonu m. w. ma się pokrywać z terenem gminy.

A więc jest jakiś rejon gospodarczy, który ma się pokrywać z terenem gminy. A jeżeli nie będzie się pokrywał, to co do czego zostanie dopasowane?

Coś tu nie klapuje. Czytamy punkt czwarty:

4. Wsi ma być zorganizowana w spółdzielczości, kółkach rolniczych, kółkach gospodów wiejskich, kółkach młodzieży i kółkach specjalnych produktów. Organizacja w rejonie koordynuje swoje prace na terenie rejonowego związku organizacji rolniczych. W gromadach na terenie których prowadzi się akcję organizacji wsi i gospodarstwa muszą być zorganizowane przynajmniej po 1-ym Kółku Rolniczym Gromady, gdzie nie ma na razie zorganizować kółka rolniczego, prace rolnicze prowadzi instruktor przez radę gromadzką. Rejonowy związek organ. roln. jest organem opiniotwórczym dla Zarządu Gminy w sprawach gospodarczych, społecznych i kultury wsi.

Dużo słów, ale zasada masowości, o której była mowa w nawiasie w punkcie pierwszym już gdzieś znikła.

Cóż dalej? Dalej jest już elitaryzm. Promieniowanie gospodarstwa przodkowskiego da trzy inne, a te trzy inne znowu — na dwa inne itd. Dlaczego nie bezpośrednio? Zasady, duża projekcja gen. Żeligowskiego, już zostały zatraczone. Pozostaje jakaś namiastka czegoś, co skazuje na śmierć naturalną, bo pozostanie tylko na papierze.

Do czego było wysłać? Czy nie prościej przyjąć mocny, jasny, zdecydowany życiowy projekt wzrostu od jego autora, wiernie trzymać się ram tego projektu i dopiero te ramy wypełniać treścią?

Aneksy, które opracowali fachowcy Izby, a dotychczas dziedzin specjalnych, są zupełnie do rzeczy.

Czy nie lepiej do tego się ograniczyć, zamiast tworzyć projekt, będący zbiorem słów, wypaczeniem słusznych myśli i więcej niczym.

Plot! Lemiesz.

Wnioski o zwołanie Izby złożono P. Prezydentowi R. P.

WARSZAWA, (Pat). Biuro Sejmu i Biuro Senatu komunikuje: w dniu dzisiejszym zostały złożone na Zamku wnioski Sejmu i Senatu zapatrzone w wymagania konstytucyjne i ilość podpisów posłów i senatorów, o zwołanie przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nadzwyczajnej sesji w sprawie samowolnego przeniesienia przez ks. metropolitę Śniepichę szczątków Józefa Piłsudskiego.

Prezydium największego klubu parlamentarnego u P. Premiera

WARSZAWA, (Pat). Pan prezes Rady Ministrów przyjął w dniu dzisiejszym prezydium klubu dyskusyjnego posłów i senatorów b. uczestników walk o niepodległość, w osobach prezesa klubu p. wicemarszałka Sejmu Miedzińskiego oraz p. wicemarszałka Senatu Kwaśniewskiego, senatorów Bobrowskiego i Olewińskiego.

Nagły zgon byłego ministra Wilejszysa

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą, w Kownie zmarł nagle na udar serca poseł litewski w Rydze Witold Wilejszys. Poseł Wilejszys brał udział w ostatniej konferencji ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich i

wczoraj przed południem miał szereg spotkań, dopiero wieczorem znalazł go listonosz martwego przy drzwiach mieszkania jego zamieszkania, gdzie się Wilejszys podczas swego pobytu w Kownie zatrzymał.

Jeszcze nie odnaleziono lotniczki Earhart

WASZYNGTON, (Pat). Lotniczka Earhart nie została jeszcze dotychczas odnaleziona.

Możliwości objęcia kontroli przez państwa neutralne

LONDYN, (Pa). Plenarne posiedzenie komitetu nieinterwencji wyznaczono zostało na piątek. Nie oznacza to jednak bynajmniej że znaleziono już drogę prowadzącą do kompromisu. Ustalenie daty plenaru, posiedzenia komitetu dokonane zostało raczej ze względów wewnętrzno-politycznych, aby uniknąć debaty parlamentarnej, którą w trybie nagłym spowodować zamierzała Labour Party, o ile by kwestia nieinterwencji nie znalazła w bieżącym tygodniu konkretnego potraktowania.

Pod presją tej groźby ze strony Labour Party min. Eden zdecydował, aby komitet zebrał się na posiedzenie plenarne w piątek. Mimo, że jak na to wskazuje sytuacja, żaden konkretny kompromis do piątku się nie wyłoni, przewodniczący lord Plymouth pada do wiadomości członków komitetu stanowisko poszczególnych rządów wobec obu propozycji: angielsko-francuskiej i niemiecko - włoskiej, przy czym nastąpi na ten temat dyskusja. Soodziejwane jest, że w tej chwili poczynione zostaną pewne sugestie ze strony państw neutralnych, zwłaszcza jak na to liczą w Londynie ze strony

państw zgrupowanych w konwencji w Oslo.

Te sugestie dąłyby podstawę do wyłonienia specjalnej komisji, w której państwa neutralne wobec wypadków w Hiszpanii, podjęłyby się przez swoich rzeczoznawców zadania sformułowania odpowiedniego kompromisu. W ten sposób wyrażone zostały na czasie, co jest — jak to dziś stwierdził min. Eden w izbie gmin — celowe.

Zwłoka wydaje się być tym bardziej wskazana, że, jak dotąd, rozmaite koncepcje kompromisu znajdują mało poparcia i pierwotna koncepcja francusko - brytyjska o utrzymywaniu za wszelką cenę kontroli na morzu, znalazła coraz więcej zwolenników. Nawet w kółkach niemieckich, bliższych do ambasady w Londynie, uważano, że koncepcja ta jest najslusniejsza, ale ze strony Niemiec czynione są w dalszym ciągu stanowcze zastrzeżenia przeciwko sprawowaniu kontroli morskiej przez Francję i W. Brytanię, natomiast przyjęcie kontroli na morzu przez władze na floty szereg państw neutralnych jest przez te państwa kategorycznie odrzucone.

Stanowisko Francji wobec kontroli

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa komunikuje: kółka dyplomatyczne sprzecywały wczoraj stanowisko Francji wobec zagadnienia kontroli na drogach lądowych i morskich, prowadzących do Hiszpanii.

Rząd francuski uzależnia utrzymywanie międzynarodowej kontroli na granicy francusko-hiszpańskiej od 2-ech warunków:

- 1) kontrola morska winna być

przywrócona pod tą czy inną formą, lecz winna dawać dostateczną gwarancję, aby mogła być przyjęta przez rząd francuski;

- 2) kontrola granicy portugalsko-hiszpańskiej winna funkcjonować tak samo jak poprzednio.

W tym sensie zostały wysłane instrukcje do ambasadora Francji w Londynie.

Tajemn czy jacht

BONE (Pat) — Dowódca francuskiego statku handlowego „Camprone” po przybyciu do Bone zakomunikował władzom morskim, iż statek zatrzymany został na wysokości przylądka przez szybki jacht, uzbrojony w armatę i karabiny maszynowe, nie posiadający jednak nazwy ani flagi.

Pod groźbą dział, jacht zażądał od statku zatknięcia flagi. Po wywieśzeniu flagi francuskiej, tajemniczy jacht szybko oddalił się.

Walencja przygotowuje się do walki gazowej

BERLIN (Pat) — W depeszy własnej z Bilbao „Westfaelische Landes Ztg” do nosi że już w czasie najbliższym należy się liczyć z zastosowaniem gazów bojowych przez wojsko rządu w Walencji.

W tym celu poczynić miano w tajemnicy najbardziej rozległe przygotowania pod kierownictwem chemików sowl

Przyjęcie na cześć gen. Stachewicza w Rumunii

BUKARESZT, (Pat). Dziś przed południem szef sztabu generalnego Stachewicz gościł wizytę premierowi Tatarescu. W godzinach popołudniowych odbyło się w pałacu ministra spraw zagranicznych śniadanie, wydane przez ministra Antonescu na cześć gen. Stachewicza i towarzyszących mu oficerów polskich.

Wieczorem pos. Arciszewski wydał obiad z okazji wizyty delegacji sztabu polskiego. W obiedzie poza gośćmi polskimi, wzięli udział premier Tatarescu, minister spraw zagranicznych Antonescu, minister obrony narodowej gen. Angelescu, minister lotnictwa i marynarki Irimescu, wiceminister gen. Glatz, szef sztabu rumuńskiego Sielihu, inspektorowie armii i generalicy.

Gen. Franco prosi Hitlera i Mussoliniego o pomoc

LONDYN, (Pat). „Manchester Guardian” ogłasza wysoce interesujący tajny dokument, którego autentyczność nasuwa wszelkie pewne wątpliwości. Jest nim memorandum, przesłane po upadku Bilbao przez gen. Franco do Hitlera i Mussoliniego.

Korespondent paryski „Manchester Guardian” który ma obszernie sto sunki we francuskich kółkach lewicowych, podaje następujące streszczenie tego memoriału:

Gen. Franco zaznacza, że jeśli chodzi o front północny, to przekonany jest, iż obecnymi siłami zdola go całkowicie zlikwidować w ciągu 3 miesięcy. Gen. Franco podkreśla, że w toku walk o Bilbao utracił 20.000 ludzi zabitych i rannych oraz około 20 proc. sprzętu wojennego. Uważa on jednak, że duch północnej armii rządu tak dalece upadł po zdobyciu Bilbao, że jest on teraz w stanie przejąć pewną część swego obecnego sprzętu wojennego na in. fronty hiszpańskie, zwłaszcza na front madrycki.

Gen. Franco z naciskiem podkreśla bezwzględna konieczność uniknięcia ponownej kampanii zimowej, na którą, jak stwierdza, nie mógł sobie pozwolić. Dlatego też gen. Franco prosi o równoczesne podjęcie działań zaczepnych przeciwko Madrytowi oraz na froncie pod Teruel. Celem naturale na tym ostatnim odcinku byłoby dojdzie do morza koło Castillon i Sagunto i odciecie w ten sposób Walencji od Barcelony. Franco oświadcza, że tego rodzaju podwójne natarcie może się udać, jedynie wówczas, o ile otrzyma on bardzo znaczne po-

silki z zewnątrz. Żąda on dodatkowo 125.000 ludzi, 300 samolotów, (przez co uzyskałby trzy razy więcej samolotów, aniżeli wynosi liczba samolotów po stronie Walencji), 50 baterii dział oraz pokazanie liczby czołgów.

W części politycznej memoriału gen. Franco wyraża zdanie, że nadszedł już czas podjęcia wielkiej ofensywy politycznej na rzecz uznania jego rządu przez obecne mocarstwa. Jest on przekonany że po upadku Santander rząd jego zostanie uznany jako legalny rząd hiszpański przez szereg państw południowo-amerykańskich. Co się tyczy państw co do których ma to być widoków, aby uznawały go ja-

Powstańcy zatrzymali statek angielski

LONDYN (Pat) — Reuter donosi, że dwa parowce powstańcze zatrzymały statek brytyjski „Gordonia”, uniemożliwiając mu wejście do portu Santander, gdzie —

Ewakuacja ludności

LONDYN (Pat) — Prezes międzynarodowego Czerwonego Krzyża dr. Junod nawiązał rozmowy z rządem Walencji o raz władzami brytyjskim i dyplomatycznymi w sprawie ewakuacji dużej części ludności Madrytu, nie biorącej udziału w walkach.

Jednym z zasadniczych warunków tej

ko władzę polityczną, spodziewa się on, że podjęte zostaną wszelkie wysiłki, aby państwa te przyznały mu co najmniej prawa strony walczącej, co zdaniem gen. Franco posiada największe znaczenie dla osiągnięcia przez niego sukcesu wojennego.

Główny argument przeciwko uznaniu jego rządu polega — zdaniem gen. Franco na tym, że nie posiada on jakoby poparcia narodu hiszpańskiego. Gen. Franco wyraża przeto gotowość przeprowadzenia plebiscytu w tej części Hiszpanii, która jest obecnie w rękach wojsk powstańczych i zapewnia, że wynik będzie zadowalniający.

Powstańcy zatrzymali statek angielski

Jak sądzą — zabrać miał na pokład uchodźców. Admiralicja brytyjska dotychczas nie ma wiadomości o tym incydencie.

cywilnej z Madrytu

ewakuacji jest, by uchodźcy ci nie stali się ciężarem dla kraju, który udzieli im gościnę i by mogli oni liczyć na pomoc rodziców lub przyjaciół, którzy już urządzili się. Czerwony Krzyż otrzymał już w tym względzie zapewnienia dotyczące około 4.000 osób w większości kobiet

Rokowania niemiecko-austriackie

WIEDEN (Pat) — Oficjalnie komunikują, że dziś w południe rozpoczęły się rokowania delegacji niemieckiej i austriackiej w sprawach, związanych z umową 11

lipca roku ub.

W kółkach oficjalnych uchylają się na razie od udzielenia jakichkolwiek informacji o przebiegu rokowań.

Prace Ligi Ochrony Przyrody w Polsce

ŁWÓW (Pat) — W ramach 15 zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie odbył się, w poniedziałek IX Zjazd delegatów Ligi Ochrony Przyrody w Polsce. Zjazd zgromadził szereg wybitnych przyrodników i działaczy społecznych z Warszawy, Poznania, Krakowa i Lwowa. Obradom przewodniczył prof. dr. Bolesław Hryniewicz (Warszawa).

Prof. Hryniewicz zagaił zjazd, wręczając dyplomy członków honorowych Ligi rektorowi prof. dr. Wład. Szaferowi (Kraków) i prof. dr. Janowi Gwalbertowi Pawlikowskiemu (medyka), sekretarz generalny Ligi kpt. W. Romanow (Warszawa) złożył sprawozdanie z działalności Ligi za rok 1936, po czym składali sprawozdania reprezentanci oddziałów warszawskiego, poznańskiego, krakowskiego, toruńskiego i kół w Brzozowie wojew. lwowskiego i w...

Sprawa obrazu dalszego rozwoju — Ligi skupiającej w swych szeregach coraz większe zastępy miłośników przyrody ojczyzny, Liga prowadziła propagandę idei ochrony przyrody w społeczeństwie i wykonywała akcję ochrony bezpośrednio, tworząc rezerwy przyrodnicze. Rezerwy takie istnieją już staraniem Ligi na Makurze pod Brodami, pod Ostrowcem Stanisławowskim i w Dalejowie pod Haliczem i mają na celu ochronę zanikającej flory stepowej. W trakcie realizacji jest rezerwa bukowa na Rozewiu nad morzem.

W szerokim zakresie prowadzona była akcja ochrony ptaków przez zawieszenie sztucznych gniazd i dokarmianie ptaków w zimie. Ciekawe doświadczenia poczyniło ruchliwe koło w Brzozowie, które sztuczne drewniane gniazda ptasie musiało obić blachą, gdyż zagnieździły się w nich nieproszone myszy i inne gryzonie. Liga wydała jeden tom dzieła ornitologa polskiego dr. Jana Sokołowskiego (Ravicz) pt. „Ptaki Ziemi Polskiej”.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych uchwalono szereg rezolucji. M. in. zjazd zaprotestował przeciwko budowie kamieniołomu gmachu na Kasprzym Wierchu na terenie tworzącego się parku narodowego i budowie ścieżek przez kogo innego, niż Tow. Tatrzańskie, które winno

prować prace w porozumieniu z Państwową Radą Ochrony Przyrody.

Inna rezolucja wita udział Polski w międzynarodowej konwencji ochrony ptaków i podkreśla konieczność wydania ustawy, która jeszcze idących w kierunku ochrony ptaków w Polsce.

Zjazd dał dalej wyraz swej trosce z powodu dewastacyjnej gospodarki leśnej nad jeziorem Narocz i uchwalił podjąć kroki w kierunku zapewnienia ochrony krajobrazu nad tym największym polskim jeziorem.

Na zakończenie Zjazd jednogłośnie postanowił wysłać do p. ministra W. R. OP depeszę treści następującej:

Dwa loty przez Atlantyk

LONDYN (Pat) — Wodnoptawowiec angielski „Caledonia”, który wystartował wczoraj z Foynes w Irlandii, do lotu nad Atlantykiem, skrzyżował się o godz. 4 nad ranem z wodnoptawowcem amerykańskim „Clipper”, który wystartował z Bolwood na Nowej Fundlandii.

Kapitan Wilcoxon, który dowodził samolotem angielskim w chwili krzyżowania się wodnoptawowców, przesłał „Clipperowi” depeszę radiową, w której życzył dalszej pomyślnej drogi ku brzegom brytyjskim i dał wyjaśnienia co do stanu po

gody i szybkość wiatrów.

O godz. 7 rano, według informacji brytyjskiego ministerstwa lotnictwa, „Caledonia”, przebyła 1340 mil, a „Clipper” 1240.

FOYNES (Pat) — Wodnoptawowiec amerykański po przebyciu Atlantyku wylądował o godz. 10.50 w Foynes.

BOTWOOD (Nowa Fundlandia) (Pat) — Samolot brytyjski „Caledonia” po przelecie nad Atlantykiem wylądował tu o g. 6 min. 6 czasu miejscowego.

Liczne areszty w Portugalii

LIZBONA, (Pat). W związku z zamachem na prezydenta Salazara, dokonano licznych aresztowań. Zdaniem policji, zamach był dziełem niezliczonej grupy osób i że w przygotowaniu do zamachu wziął udział jeden, lub kilku cudzoziemców.

Władze poszukują obecnie człowieka, który po wybuchu oddalił się kulejąc z miejsca zamachu. Powstało pytanie, czy istnieje jakiś związek pomiędzy sprawą zamachu, a dwiema kradzieżami samochodów, dokonany mi w ub. sobotę. Policja śledzi pilnie

kilku cudzoziemców, przebywających w Portugalii.

MORALNI SPRAWCY ZAMACHU.

PARYŻ (Pat) — Monarchistyczna „Action Française” przynosi sensacyjną wiadomość, iż ostatni zamach na Salazara po zstąpieniu w związku z działalnością uprawianą na terenie Francji przez portugalskie elementy rewolucyjne oraz niektóre osobistości, utrzymujące bliski kontakt z rządem Walencji.

Dziennik donosi, m. in. że w kwietniu r. b. ambasador walencki Araquistain wręczył portugalskiemu pułkownikowi Poppe oraz dwóm wybitnym rewolucjonistom portugalskim Alfonsowi Costa i Domingues dos Santos sumę 6 milionów franków i zapytuje, na jaki cel zostały zużyte te pieniądze.

Płk. Szkirpa stałym delegatem Litwy przy Lidze Narodów

RYGA (Pat) — Z Kowna donoszą, że na stanowisko stałego delegata przy Lidze Narodów mianowany został dotychczasowy attaché wojskowy w Berlinie płk. Szkirpa.

Tłoczyński przegrał z Czechami w Rudzie

RYGA (Pat) — W ostatnim dniu rozgrywek tenisowych o puchar Ryskiego Klubu Tenisowego Tłoczyński pokonał Łożyśza Polisa 6:2, 6:0. W finale Tłoczyński przegrał z Czechem Drobny 2:6, 1:6. Tłoczyński był bardzo zmęczony ciężkimi spotkaniami z poprzedniego dnia.

W finale gry podwójnej panów o mistrzostwo Łożyś para polska Tłoczyński — Czajkowski przegrała z parą czechską Slingi — Drobny 5:7, 2:6, 2:6. Para czechska była w doskonałej formie.

Żył już ponad 100 lat

MOSKWA (Pat) — W osiedlu rybackim Gurliewo w Kazaksztanie żył rybak Łukasz Jaszkow, który w tym roku ukończył 133 lata. Starzec czuje się zupełnie rześko, posiada wszystkie zęby i czyta bez okularów.

We wsi iSekierno w obwodzie moskiewskim żyje staruszka Natalia Makarłina, która liczy 110 lat. Ma ona czworo dzieci w wieku lat 70—80, 14 wnuków i 32 prawnuków.

We wsi Siekierno w obwodzie moskiewskim przeszło 20 starców i staruszek, liczących od 100 do 130 lat życia.

Tragiczny zgon całej rodziny

„Kurier Wierchny” donosi o tragicznym zgonie całej rodziny gospodarza Pałdy we wsi Wolie pow. jasielskiego. Mianowicie do studni wpadł 4-letni syn Pałdy Jędrus, 12-letnia Helena, ratując brata utonął razem z bratem. Zrozpaczeni rodzice po powrocie do domu popełnili samobójstwo, podcinając sobie kosa żyły u rąk i krtań.

Wrost corocznych wypadków śmiertelnych w św. sto niepodległości St. Ziedn.

NOWY YORK (Pat) — Według ostatnich obliczeń obchód święta Niepodległości pociągnął za sobą 563 wypadki śmiertelne. Od 8 lat nie notowano tak wielkiej liczby ofiar w dniu 4 lipca. Poza tym 845 osób odniosło poparzenia w czasie wielkiego pokazu ogni sztucznych w gen. Żeligowskiego.

Bolesław Małkiewicz-Sutocki

Doktor Medycyny

zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach dn. 5 lipca r. b. przeżywszy lat 61.

W s. p. zmarłym tracimy nieodżałowaną pamięć wieloletniego współpracownika o wysokich wartościach charakteru, jako lekarza społecznika, obywatela i Kolegi. Cześć Jego pamięci.

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Włnie

Sekretarz Ligi Narodów odwiedzi Estonię, Łotwę i Litwę

GENEWA, (Pat). Sekcja informacyjna sekretariatu Ligi Narodów donosi, że sekretarz generalny Ligi Narodów p. Avenol uda się w ciągu sierpnia na zaproszenie rządów Estonii,

Łotwy i Litwy z wizytą do tych krajów. Towarzyszyć mu będzie p. Abraham, członek sekcji politycznej sekretariatu.

Sowiety naruszyły granicę w Mandżukuo

TOKIO, (Pat). Dowództwo armii kwantuńskiej donosi o nowym naruszeniu granicy przez wojska sowieckie. Incydent nastąpił tym razem na wschodniej granicy Mandżukuo w odległości 50 km. na południe od miasta Miszan na wprost jeziora Hemkas.

Dnia 5 bm. po uprzednim ostrzeżeniu japońskiej straży granicznej, przekroczyło granicę 1550 żołnierzy

sowieckich z 3 działaniami.

BERLIN, (Pat). Jak donoszą z Dairenu, w czasie dzisiejszego nowego zajścia na rzece Amur oddział sowiecki stracił dwóch zabitych, po czym musiał się cofnąć. W parę godzin później oddział sowiecki w sile 150 ludzi z karabinami maszynowymi ponowił natarcie, które zostało odparte.

Areszty w armii syberyjskiej

TOKIO, (Pat). Jak donosi agencja Domei, w Chabarowsku aresztowani zostali dowódcy artylerii armii sybe-

ryjskiej Pietrow i szef departamentu politycznego Bolanskij. Wysłano ich do Moskwy.

21 osób rozstrzelano we Władwostoku

MOSKWA (Pat) — Wojskowe Kolegium Najwyższego Sądu ZSRR na sesji wyjazdowej we Władwostoku rozpatrywało sprawę, według nomenklatury oficjalnej „trockistowsko-japońskiej terrory-

stycznej i szpiegowsko-dywersyjnej organizacji, działającej na kolei dalekowschodniej”. 21 członków tej organizacji skazano na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano.

„Wrogowie ludu” w „Ossoawiachimie”

MOSKWA (Pat) — Przewodniczący leningradzkiej obwodowej rady „Ossoawichimu” Awerbuch, naczelnik zaopatrzenia Puchowski, naczelnik sekcji obrony przeciwpowietrznej i chemicznej oraz szereg innych osób aresztowano pod zarzutem, iż jako „wrogowie ludu” rozkradali fundusz społeczny.

Sledztwo miało ustalić, że aresztowani wydawali pieniądze, składane na obronę państwa, na bankiety i umebłowanie własnych mieszkań. Ze specjalnych funduszy Ossoawichimu urządzano m. in. przyjęcia na cześć rozstrzelanego Eide-mana.

„Czystka” w radio sowieckim

MOSKWA (Pat) — „Prawda” donosi, że rozpoczęło w 1932 i 1933 roku budowy radiostacji w Jakucku, Mińsku i Swierdłowsku oraz w niektórych innych miastach, dotychczas nie zostały ukończone. Plan budowy radiostacji w pierwszym półroczu wykonano zaledwie w wysokości 1—2 proc. Nowe odbiorniki radiowe są gorsze od starych. Programy radiowe są nieciekawe. Za ten fatalny stan

radiostacji sowieckich odpowiedzialny jest, zdaniem dziennika, „wrogi ludu” w osobie kierownika wydziału radiowego w ludowym komisariacie łączności Szołstowicza, który został aresztowany.

„Czystka” w radio dopiero się rozpoczęła, wobec czego należy spodziewać się dalszych aresztowań, które będą dość liczne.

Dz. S. C.K.W. Z.S.R.R. zatwierdzi nową ordynację wyborczą

MOSKWA, (Pat). W dniu 7 bm. w wielkim pałacu kremlowskim zostanie otwarta czwarta sesja central-

nego komitetu wykonawczego ZSRR, siódmego zwołania, która zatwierdzi projekt ordynacji wyborczej.

Milion osób dotkniętych powodzią

TOKIO, (Pat). Północno-zachodnia część prowincji Kiang Si o powierzchni 1500 km. kw. została zalana.

Powódź dotknęła przeszło milion ludzi.

Żydzi nie mogą otrzymywać tytułów naukowych w Rzeszy

BERLIN (Pat) — Minister oświaty Rost w porozumieniu z innymi władzami zainteresowanymi wydał zarządzenie, iż Żydzi, posiadający niemiecką przynależność państwową, nie mogą być dopuszczani

do egzaminów w celu uzyskania tytułu naukowego doktora. Dyplomy doktorskie Żydów, uzyskane dawniej, nie mogą być odnawiane.

Rząd „Frontu Ludowego” we Francji zwiększa podatki

PARYŻ, (Pat). Bonnet i jego współpracownicy przygotowują projekty ustaw gospodarczych, które zostaną przedłożone rządowi po zakończeniu sesji parlamentarnej. Prawdopodobnie premier Chautemps i min. Bonnet przedstawia prezydentowi republiki do podpisu jeden tylko dekret, złożony z szeregu artykułów. Niektóre z nich mają dotyczyć spraw podatkowych.

Rząd spodziewa się uzyskać na mocy tych artykułów około 2 miliardów franków.

Pozostałe artykuły mają dotyczyć podatków pośrednich i bezpośrednich a więc wpływów z kolei, poczty, cel itd. Z tych źródeł dodatkowych można uzyskać jeszcze 6 do 8 miliardów franków.

Skradli dach z „Mostu Westchnień” w Wenecji

WENECA (Pat) — Prasa przynosi szczegóły stanowiące dotychczas niewyjaśnioną zagadkę dla policji kradzieży przez nieznaną sprawcę cennego dachu cłownego, pokrywającego słynny „Most Westchnień” przy pałacu dożów.

Kradzież zauważono wczoraj po południu, gdy podczas ulewnej deszczu strugi wody zniszczyły wewnętrzną stronę mostu. Ogólna waga skradzionego dachu wynosiła 20 tonn.

„Łuh” ukraiński przeciw komunistom i wywrotowcom

ŁWÓW (Pat) — Dnia 5 bm w sali teatru w Domu Narodowym odbyło się przy udziale 100 delegatów z całej Małopolski Wschodniej walne zgromadzenie krajńskiego stowarzyszenia sportowo-gimnastycznego „Łuh”, na które przybyli przedstawiciele władz, PW i WF.

Prezes „Łuhu” dr. Roman Daszkiewicz wygłosił przemówienie, w którym zaapelował o współpracę z administracją państwową w ogóle, zwłaszcza w zwalczaniu komunizmu, by członkowie „Łuhu” byli przygotowani w przyszłości do przeciwstawienia się ewentualnemu najazdowi bolszewickiemu. Leży też w interesie ukraińskim, by armia polska była silna i potężna.

Mówca przestrzegał przed szkodliwą agitacją OUN. Do „Łuhu” może należeć każdy Ukraińiec z terenu państwa polskiego, oprócz komunisty i wywrotowca. „Łuh” pod wieloma względami godzi się na zasady polityki UNDA. Jest natomiast przeciwny nacjonalistycznym tendencjom prasy b. posła Palijewa (Ukraińskie Wiśty) i „Baikwyszczyna”, organy ukraińskiego frontu jednoci narodowej, które wprowadzają chaos i zamieszanie w życie społeczeństwa ukraińskiego.

Zjazd odbył się w nastroju poważnym i był najliczniejszym od czasu istnienia „Łuhu”.

Zjazd organizacji miejskiej OZN w Równem

RÓWNE, (Pat). W niedzielę odbyło się w Równem zebranie organizacyjne okręgu rówieńskiego organizacji miejskiej OZN. W skład okręgu wchodziły również powiaty: dubieński, zdołunowski, kostopolski i sarnieński. Na zebranie przybyło ponad 600 osób z Równego, Dubna, Kostopola i Sarn.

W obradach zjazdu wziął udział przewodniczący organizacji miejskiej OZN Starzyński. Po zagajeniu obrad przez dyr. Szempolińskiego który podkreślił zrozumienie potrzeby zjednoczenia się społeczeństwa wołyńskiego

zabrał głos prezydent m. Warszawy Starzyński, który w dłuższym przemówieniu scharakteryzował cele i zadania OZN. Po przemówieniach zgromadzeni zgłosili akces do OZN.

Z kolei powołane zostały tymczasowe władze obozu na okręg rówieński p. Szempolińskim jako przewodniczącym.

Na zakończenie zebrania postanowili wysłać depeszę z wyrazami czci i hołdu do Pana Prezydenta, Pana Marszałka Śmigłego Rydza i płk. Adama Koca.

Zjazd instruktorów rolnych woj. wileńskiego i nowogródzkiego

Wezorem na Stacji Doświadczalnej w Bieniakach zakończył swe prace dwudniowy Zjazd instruktorów rolnych województw: wileńskiego i nowogródzkiego. Zjazd zgromadził 80 osób z pośród instruktorów. Wzięli w nim udział również dyr. Stacji Dośw. prof. Wacław Łastowski, prezes Izby Rolniczej Władysław Kamiński, naczelniczy wydziału rolnictwa i reform rolnych Żemoytel i Bokun, dyrektor Izby Rolniczej Czerniewski i inspektorzy Izby.

W pierwszym dniu Zjazdu odbyło się zwiedzanie Stacji Doświadczalnej połączone z wykładem prof. Łastowskiego na temat doświadczeń najnowszych stacji.

Donosi pod względem społecznym, gospodarczym i kulturalnym p.p. Czerniewskiego i Stuchockiego i p. t. „Działy specjalne twórczości rolniczej w organizacji gospodarstwa, wsi i rejonu” i p. Mroszczyka (wygl. Cywiński) pt. „Wytwórczość zwierzęca w organizacji gospodarstwa, wsi i rejonu”.

Bezpośrednio po zakończeniu Zjazdu instruktorów, odbyły się obrady Związku Instruktorów Rolnych woj. wileńskiego i nowogródzkiego.

Jak nas informują najbardziej atrakcyjnym punktem programu, na który władze Izby Rolniczej położyły szczególny nacisk była sprawa projektu organizacji rejonu gospodarczego. Temu tematowi poświęcono 3 referaty, traktując o zagadnienie z różnych punktów widzenia. Projekt organizacji rejonu gospodarczego usiłuje zastąpić koncepcję organizacji wsi Nowym Jorku.

Po co i dlaczego?

Ciężka choroba, następstwo grypy, trzymająca mnie od 5 miesięcy w łóżku, odsunęła mnie poniekąd poza nawias życia i odcięła od grona żyjących, nie pozwalając pracować. Ale zdarzenie krakowskie jest tak wstrząsające, tak bolesne i ciężkie w skutkach, że zmusza mnie do zabrania głosu, tym bezstronnie, że po wszystkich komentarzach prasy różnych odcieni.

Od pierwszej chwili zadawałam sobie pytanie, poco to wszystko? Poco ten bolesny skandal, wywołany w atmosferze bynajmniej nie naprężonej, ani gorączkowej, ze strony, po której najmniej można było się spodziewać zaciętrzewienia i nietaktu? Przecie to nie jakiś z nizin społecznych, niekulturalny parweniusz, ale książę rodowy i książę kościoła, przecie wie dział czym jest dla narodu polskiego ta nadkrólewska trumna, górująca nad dynastiami złożonymi w kryptach wawelskich! I tu pierwsza zagadka: jak to się stało, że nie znalazł się nikt w ocenie biskupa Sapiehy, kto by, dowiadując się o jego szalonym i warcholskim pomysle, nie powiedział poprostu: „Eksceleńco, dobrze, z rozkazu biskupa trumna zostanie przeniesiona, ale proszę sobie uświadomić, co nazajutrz będzie się działo w całej Polsce? Pamięć ci bohatera narodowego to nie nie zaszkodzi, ale powadze dostojnika kościoła, kościołowi? Przecie taka samowola w stosunku do Głowy Państwa, takie rozporządzenie się najdroższymi Złotkami bez wiedzy rodziny, jest okropnym przykładem zarządzenia polskiego warcholstwa, którego złowrogi cień płaczą się od Skalki do Wawelu...“ I stało się.

Czy, gdyby nie posłówek biskupa, był do pomyślenia jakikolwiek głos, czy by się ktośkolwiek w całej Polsce ośmielił pisać, mówić i postanawiać, by wawelska Katedra została sekularyzowana? Największy bezbożnik nie ośmieliłby się tego pisać. A dziś vox populi tego się domaga. Oto jaką przysługę oddał biskupowi świętyni, która miała pod specjalną opieką.

Dalej: zgorzchno społeczeństwo innymi jeszcze posunięciami: jeżeli zaistniała taka korespondencja pomiędzy Prezydentem a biskupem, o jakiej pisały gazety (z jednej strony prośba z drugiej odmowa), to nie powinna była nigdy być ujawniona szerokim warsztwom. Dalej, jeżeli wiadano o zamiarach biskupa, a nie można przypuszczać, by Komitet nie wiedział, zwłaszcza po tej zamianie listów, to jakże się mogło stać, że do tego dopuszczono, że Komitet nie przeszkodził szalonym postępkom biskupa? Tu tkwi jakaś tajemnica, co do której społeczeństwo ma prawo i musi mieć wytłumaczenie. Nie wolno w rzeczy tak ważnej, w zdarzeniu tak niespodziewanie bolesnym i tak ciężkim w skutki, pozostawić społeczeństwo w niepewności i nieświadomości, na pastwę plotek, od których się roi, bo przecie artykuły lamentujące, oburzone lub łzawie nie wyjaśniają. Przeciwnie, mamy dla powiększenia zgorzchnienia publicznego tłumaczenie biskupa, uzasadniające niesłychany posłówek, i odpowiedź Komitetu, wręcz przeczące temu tłumaczeniu się.

Wiece co ma myśleć przeciętny

czytelnik? Że ktoś tu kłamie. Biskup lub Komitet? Ta obawa o bezpieczeństwo zwłok wydaje się sprawą mocno naciągana; bo przecie nie biskup był fachowcem od tych spraw. A już wręcz dziwactwem jest wyrażona racja, że zwiędzenie przez inowierców mąci spokój nabożeństw. Bo 1) od wejścia do krypty jest 30 kroków w łok i żadnemu nabożeństwu przemarsz choćby tysięcy nie może przeszkadzać, 2) zawsze zwiędziano te groby i nikt się nie troszczył o wyznaczenie zwiedzających, 3) w czasie nabożeństw na całym świecie się nie zwiedza, więc chyba i na Wawelu, 4) wręcz, na nabożeństwach Wielkiego Tygodnia w Rzymie, setki inowierców przechadza się po bazylikach, gdażając we wszelkich językach głosne i Papież żadnych dekrety o tym nie wydał. Nie może więc biskup krakowski być więcej katolikiem, niż Ojciec Święty. To jasne.

Kursowały i kursują plotki, bo społeczeństwo nie otrzymało ani żadnego zwiastowania, ani prawdy o zdarzeniu. I to jest jad, który się syczy, który trzeba się przeciwstawić, żądać prawdy, bez obłonek. Mówiono, że biskup napierał o wykończenie krypty, nie mogąc znieść umyślnego przeciągania robót, które mogły do nieskończoności być wykonywane, nie przyjmowane, korygowane, zmieniane i t. p., bo przecie to był niezgorszy teren zarobkowy. To wygląda dość prawdopodobnie. Ale ogół nie ma ścisłych danych. Mówiono, że biskup dlatego z takim gorszącym pośpiechem, bez należytego ceremoniału i cześci przeniósł trumnę, że nie zgadzał się wpuścić króla rumuńskiego, inowiercę, do Katedry... I znów bajka, bo daleko wyższy dostojnik kościoła, bezpośredni przedstawiciel osoby Papieża, oprowadzał króla Karola po katedrze. Wiece czemu, po co i dla czego arcybisk. Sapieha tak postąpił? Po co wyrządził tak wielką krzywdę społeczeństwu, zważywszy katolickie, bo oczywiście indyferentnym albo bezwyznaniowym tylko, dostarczyć argumentów i dołać oliwy do tego ognia, który mimo efektywne pielgrzymki i ślubowania, dla siebie wcale żwawo.

„Ktokolwiek by zgorzchniał maluczkich bodajby mu kamień młyński u szyi“, mówi pismo święte. Biskup zgorzchniał rzesze maluczkich. Zgorzchniał, że przykład niesubordynacji, pychy,

niegodnej służby Chrystusowego, jakiejś niepojętej u człowieka tej sfery brutalności i niedelikatności względem najbliższych tym drogim, najdroższym Złotkom. W stosunku do uczuć wielotysięcznych mas był to czyn świętokradczy. I zważywszy poziom przestępcy, nie można uważać za nieświadomy.

Metropolita Sapieha nie może pozostać na Wawelu. Nie czekając na wyroki i głosowania, sam powinien to zrozumieć: usunąć się. Pozostawi po sobie smutną sławę i pamięć, będąc mówili długie lata: „To ten co...“ ale co gorzej, co jest stokroć gorzej, to, że nim wymrze pokolenie, które było świadkiem tego niesłychanego czynu, każdy, rzeczy można, każdy, kto tam kłęknie w Krypcie Srebrnych Dzwonów z modlitwą na ustach, będzie miał myśl o Ninie zmagającą tym okropnym incydentem. I tego biskupowi darować nie można, to jest najgorsze ze wszystkiego. Cień tego czynu na tę wielką trumnę.

Krzywdził Marszałka za życia w sposób okropny, krzywdzą po śmierci. Chciał leżeć na ślicznym, pełnym prostoty, takim wileńskim emenarzu, na Rossie, wśród swoich chłopów. Mówił o tym, ten cmentarz znał i kochał, tę białą kaplicę widną z daleka. To właśnie zniszczyli, co On lubił i postawili na Rossie żydowski kirkut, płaski, ciężki, ponurą płytę ponapisywaną gęsto, na której nie ma wspomnienia o Bogu, ani o spokoju duszy, ale za to o „szatanów dumie“. Dobry efekt dla tłumów, ani słowa. A przy wejściu! Parodia Madonny Ostrobramskiej, której prawdziwy wizerunek, nie stylizowany, nie opuszczał Marszałka!

Chciał leżeć na Wawelu, pobok tych, co walczyli, ale przegrali. On, który walczył i wygrał, obok swojego „Litwina“ Kościuszki, ks. Poniatowskiego i Sobieskiego, to musieli Go pozbawić tego miejsca wiecznego spokoju, skromnego i bez tych ozdób, w których jest próżność, jakiej On nie miał ani odrobiny, która Mu była wstrętna. Herby, baldachy... pływ, próżność i zarobek ludzki wokoło tego dostojenstwa, tej żołnierskiej prostoty.

Był smutek i łzy od Baltyku po Karpaty i od wschodu do zachodu Polski, a teraz jest goręcz i wstyd.

Hel. Romer.

Na kopiec w Sowińcu

KRAKÓW (Pał) — Wczoraj o godz. 13 odbyło się na Sowińcu uroczyste złożenie u szczytu kopca Józefa Piłsudskiego ziemi z kopca Wyzwolenia w Wielkich Piekarach na Śląsku.

Uroczystego aktu symbolicznego złożenia ziemi dokonała delegacja komitetu budowy kopca w Wielkich Piekarach, złożona z przewodniczącego komitetu starosty powiatowego Szalińskiego ze Świętochłowic, naczelnika gminy i posła na Sejm Pionki, inż. Liszaga ze Świętochłowic i ławnika Łudugi z Piekars Śląskich.

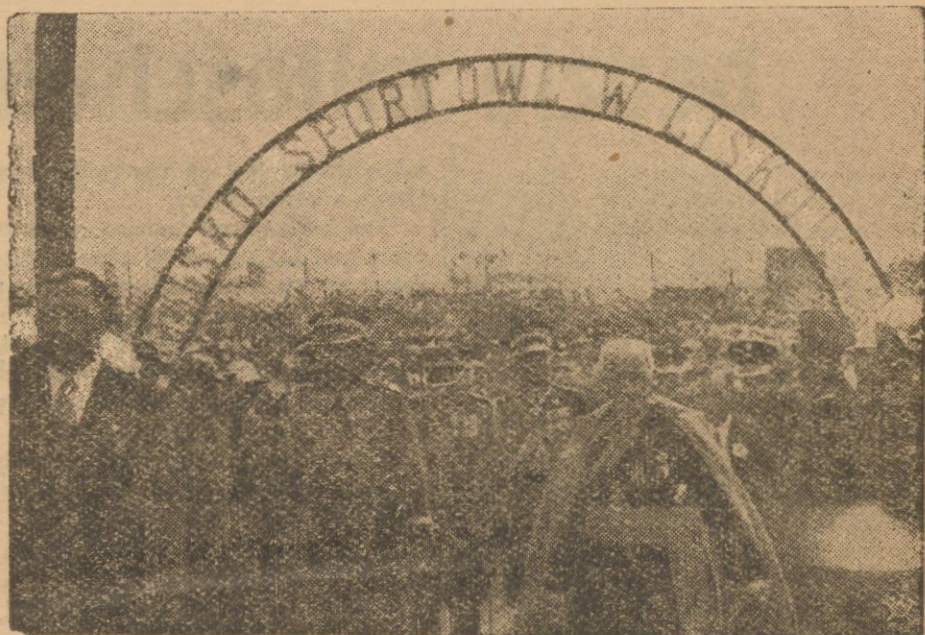
Ziemię przywieziono w urnie, przedstawiającej model kopca Wyzwolenia w

Piekarach Śląskich. Urnę złożono w muzeum urn z Sowińca.

KRAKÓW (Pał) — Sypania ostatnich szczytowych warstw kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu dokonują obecnie delegacje oddziałów wojskowych. W najbliższych dniach sypanie kopca zostanie zakończone. Po usypaniu na 36 metrów wysokiego kopca będą w dalszym ciągu w szybkim tempie kontynuowane prace nad urządziem ołoczenia i dróg dojazdowych.

KLAWIOL WRÓG ODCISKÓW

Marszałek Śmigły-Rydz gościem Liskowa



Pan Marszałek Śmigły-Rydz spędził onegdajszy dzień w Liskowie, jako gość wsi polskiej.

Powitany przez twórcę Liskowa, ks. prałata Bliżnińskiego, Pan Marszałek w towarzystwie P. Premiera Sławoja-Skłodowskiego, Ministrów Poniatowskiego i Urycha, oraz przybyłych wielu dostojników państwowych, udał się na boisko sportowe Liskowa, gdzie została odprawiona uroczysta msza św. polowa.

Następnie wśród podniosłego nastroju odbył się akt przekazania armii przez ludność województwa łódzkiego sprzętu wojennego składającego się z 41 ciężkich karabinów maszynowych, 2-ch ręcznych karabinów maszynowych, 5-ciu granatni-

ków piechoty, 4-ch haubic polowych i 3-ch samolotów.

Zdjęcie Nr 1 przedstawia Pana Marszałka udającego się w towarzystwie Pana Premiera, pp. Ministrów i ks. prałata Bliżnińskiego na boisko sportowe w Liskowie, na uroczystości przekazania armii sprzętu wojennego.

Zdjęcie Nr 2 przedstawia moment wręczenia Panu Marszałkowi przez prezydenta m. Łodzi Mikołaja Godlewskiego aktu ofiarowania armii przez społeczeństwo województwa łódzkiego sprzętu wojennego.

Zdjęcie Nr 3 przedstawia Pana Marszałka obok ofiarowanego sprzętu wojennego.

„Dni Krakowa“

7 lipca r. b. mija 365 lat od chwili zgonu króla Zygmunta Augusta, który rok przedtem jeszcze tak pisał w swoim testamentcie:

„Tedy ciało nasze chcemy aby tam pochowane było, gdzie nas ostatnia godzina zastanie, to jest: jeśli by w Koronie Polskiej będąc... tedy w Krakowie na Zamku... A jeśli nas Pan Bóg... w Księżstwie Litewskim będąc, z tego świata zejnie: chcemy aby my byli pochowani w Wilnie na zamku w Kościele nowym św. Anny; prosząc aby przy niniejszym pogrzebie, żadne zgoda świata tego mizernego pompy i wystrojenia nie były...“

Jak to zazwyczaj bywało, Korona miała pierwszeństwo przed Litwą: gdy król zmarł w Knyszynie, na pograniczu Litwy z Koroną, zwłoki jego przewieziono do Krakowa i złożono w podziemiach Katedry wawelskiej, zdala od grobu ukochanej Barbary.

Patrząc na jego sarkofag w podziemiach Wawelu, trudno nie myśleć o Wilnie.

Czy zresztą tylko ten grobowiec ma myśleć przywodzi nam Wilno? A Sło-

wacki, Mickiewicz, Marszałek Józef Piłsudski? Zwalaszcza ci ostatni był i krw z krwi i kość z kości nasi.

Słyszałam nieraz, jak mówiono, że musieli oni leżeć w Wilnie.

Dziwnie się sprzegły ze sobą dzieje tych dwu stolic. Pomimo iż położone na dwu odległych krańcach Rzeczypospolitej, Wilno i Kraków, Wilno i Kraków bliskie sobie były i pokrewne. Mówią o tym zabytki sztuki i kultury, mówią akty i dokumenty odwieczne i tradycje nie tak dawnej przeszłości. Wilno, miasto zachodnie nawet w stylu swych starych cerkwi prawosławnych, brało tego ducha Zachodu z Krakowa.

Z upadkiem roli politycznej Wilna i Kraków ustąpił pierwszeństwa Warszawie, jako nowej stolicy, sam pozostając na wieki najbogatszą skarbnicą kultury i pamiątek narodowych.

To właśnie stanowiło w okresie niewoli jego najważniejszą atrakcyjność dla całej Polski. Znalazł się wprawdzie jeden człowiek, który podjął walkę z zagrobowym czarem Wawelu, wielki artysta tęskniący za pełnią życia — Stanisław Wyspiański. Poe-

ta urodzony i wychowany u stóp Wawelu, wchłoniął w duszę czar Krakowa i z przedziwną ekspresją odtworzył go w swych tragediach oraz dramatach. Ożywa w nich Katedra wawelska, ożywają postacie królów, biskupów i rycerzy, ożywia bajeczny świat legendy.

Podczas tegorocznych „dni Krakowa“ teatr wystawiał „Bolesława Śmiałego“.

Dramat wyrosły z terenu Krakowskiego, odtwarzający konflikt między królem a biskupem Stanisławem przeniosł widzów „w ten czas przed wiekami, który sny ieno na pamięć przywodzi“. Wszystko się złożyło na sugestywność nastroju: przepiękne dekoracje oraz kostiumy wg proj. samego Wyspiańskiego, i nieporównane efekty świetlne, i wprowadzający odrzutu w nastrój sztuki prolog, pięknie wygłoszony przez Tadeusza Białkowskiego i wreszcie świetna gra zespołu z Wacławem Nowakowskim (król Bolesław) na czele. Dyrektor Karol Frycz osiągnął wspaniały wniosek, dał widowisko naprawde w wielkim stylu.

Gdy obserwowałam grę Krasawicy (Teresy Sucheckiej, znanej dobrze Wilnu z występów na Pohulanec), z żalem myślałam o tym, że jednak

Wilno w sprawach tych jest tak ubogie, tak bardzo na szarym końcu. Ci sami nasi wileńscy artyści dopiero na innych scenach grają wedle miary swego talentu, i krótki pobyt w Krakowie czy Warszawie daje zazwyczaj lepszy efekt, niż długie lata w Wilnie.

Patrząc na pierwotną, bezwzględnie walkę króla Śmiałego z biskupem Stanisławem, zakończoną zwycięstwem biskupa, nie przypuszczałam, że za kilka dni w tychże dostojnych murach wawelskich rozpęta się ostra walka i zamęci poważną ciszę głośną a przykrą polemiką dokoła miejsca i spraw, które nie powinny być tematem sensacji dnia.

Wydarzenia te tak ponury cień rzuciły na naszą rzeczywistość, że gdy myślimy dziś o Wawelu na duszy robi się dziwnie nieswojo.

Nie rozproszyły tego cienia uroczystości związane z pobytem dostojnych gości rumuńskich. W jego mroku zbladły i ściemniały barwy „dni Krakowa“.

A jednak warto by zwrócić na nie uwagę choćby dla porównania z wileńskimi próbami w tym kierunku.

Punktem centralnym „dni Krakowa“ były imprezy artystyczne. Jak zaznaczył w swym przemówieniu dr.

Mieczysław Kaplicki, prezydent miasta, „Ambicją Krakowa jest przekształcenie skromnych dziś „Dni Krakowa“ na ogólnopolskie festiwale artystyczne“, gdyż „nie ma miasta w Polsce, które by było bardziej wyposażone przez historię i naturę w oprawę i wspaniałą scenę, zarazem tak pojetych festiwali — jak Kraków“.

Istotnie, choć Wilno np. jest przez naturę nie gorzej wyposażone, to jednak jego szata historyczna uległa zniszczeniu i pozostały z niej szczątki zaledwie.

Na dni te Kraków przybrał strój historyczny, jako najbardziej harmonizujący z charakterem miasta. Dał obok wielkich pokazów ludowych i festiwali muzycznych tradycyjne uroczystości krakowskie (obiór króla kurkowego, Łajkonik, wianki na Wiśle) oraz na wielką skalę zorganizowane widowiska w „Dniach Akademika“, „Pana Twardowskiego“ w podwórku kolegium Nowodworskiego i „Mikołaja Kopernika“ na Wawelu. Wszędzie była łączność bezpośrednia akcji z terenem, wszędzie strój historyczny stanowił uzupełnienie terenu — starego Krakowa.

Widziałam „Kopernika“ oraz „Twardowskiego“. I tu i tam znać było dbałość reżyserii o harmonię

Król Janusz I Kwiek będzie miłościwie panował Cyganom



Janusz Kwiek — król Cyganów na tronie w stroju koronacyjnym.

W niedzielę o godz. 18-ej w Warszawie na stadionie W. P. na Łazienkach od była się niecodzienna uroczystość: elekcja i koronacja króla cygańskiego Janusza Kwieka.

Na stadion Łazienkowski przybyli korespondenci wielu pism zagranicznych ekspedycje filmowe, dziesiątki fotoreporterów z agencji fotograficznych polskich i zagranicznych. Polskie

RADIO TRANSMITOWAŁO UROCZYSTOŚĆ NA 100 STACYJ
całego świata. Trybuny wypełniła 10 tysięczna rzesza publiczności.

Pośrodku boiska ustawiono podium, pokryte czerwonym dywanem, otoczone drzewkami mirtowymi. Na podium — rzeźbiony fotel-tron, oraz stół, na którym złożono złotą urnę i ciężki, żelazny dzwonek. Po bokach tronu przygotowano miejsca dla senatorów-elektorów i fotela dla kandydatów.

O godz. 18-ej na stadion wkracza korowód

30 SENATORÓW CYGAŃSKICH, którzy mają dokonać wyboru. Wszyscy ubrani są we fraki, w cylindrach, zarzuty, białe gorsy. Na czele krocą elekcji: Rudolf, Janusz, Michał, Bazyli i Sergiusz Kwiekowie. Senatorzy przybyli nie tylko z Polski, ale i z Francji, Rumunii, Węgier, Czechosłowacji i Litwy. Są również przedstawiciele cyganów rosyjskich, którzy wyemigrowali po przewrocie bolszewickim.

Elektorowie siedzą sztywno, pełni hieratycznego dostojęstwa. Śniade dlonie energicznie

POPRAWIAJĄ RZEMIEŃNIE PASY, PODTRZYMUJĄC FRAKOWE SPODNIE.

Czarne jak węgiel oczy rzucają błyskawice, z ust dobywają się chrapliwe, napór nieartykułowane dźwięki.

Przybywa duchowieństwo prawosławne z protoprezbiterem Teodorowiczem na czele.

Po podium kręci się mistrz ceremonii — cygan w kakaowym garniturze oraz „szara eminencja” uroczystości imię pan Zdunek właściciel sklepu piśmiennego na ul. Miodowej w Warszawie, który, jak mówią finansowi, całą uroczystość i

przewidziany jest na stanowisko cygańskiego ministra skarbu.

Speaker zapowiada tajne głosowanie przez kartki. Pomimo tej zapowiedzi senatorowie siedzą w dalszym ciągu nieruchomo. W końcu jednak, niewidocznie, wypełnili kartki i wrzucają je do złotej urny. Przy stole zasiadają trzej senatorzy i z powagą biorą się do obliczania głosów.

Tymczasem krawiec przynosi płaszcz królewski z gronostajami. Przynoszą również berło i koronę.

Po krótkiej chwili speaker ogłasza rezultat:

— JANUSZ KWIEK — KRÓLEM CYGANÓW.

Wszystkie głosy padły na kandydata z Polski — Janusza Kwieka. Jest to wysoki, atletycznej budowy mężczyzna, z czarną bródką i ognistym spojrzeniem czarnych oczu. Senatorowie powstają i zdejmują cylindry. Janusz Kwiek również unoszą cylindry i kłaniając się dziękują za wybór.

Wybrańca natychmiast odciska gromada dziennikarzy zagranicznych. Janusz Kwiek udziela krótkiego wywiadu.

— Jestem niezmiernie szczęśliwy z powodu zaufania jakim obdarzył mnie naród cygański... W najbliższych dniach zwrócę się

DO LIGI NARODÓW, ABY NAM PRZYDZIAŁO JAKIŚ KRAJ NA PAŃSTWO CYGAŃSKIE...

Jednocześnie król rozdziela autografy.

Odszukujemy stojącą skromnie pod podium z dzieckiem na ręku żonę króla.

KRÓLOWA — ROZA KWIEKOWA jest bardzo zadowolona. Ma 4-ro dzieci. Najstarszy synek będzie także królem.

Dziennikarze odnajdują również ojca królewskiego, sędziwego, siwego cygana w starym wytartym surducie. Korespondenci pism zagranicznych zapytują go przez tłumacza:

— Ile jest wszystkich na świecie cyganów?

— A bo ja liczył! — odpowiada stary. Jest może tysiąc, może i dwa tysiące!

Proszą go o autografy, ale okazuje się, że

KRÓLEWSKI OJCIEC JEST NIEPIŚMIENNY.

Następuje uroczysty akt koronacji. Na podium wkracza duchowieństwo prawo-

ślawne z protoprezbiterem Teodorowiczem w szatach liturgicznych oraz chór cerkiewny. Protoprezbiter poświęca insygnia władzy królewskiej. Rozlegają się religijne pieśni

„HOSPODI POMILUI”... „BOHU POMOLIMSIA”...

Król Janusz żegna się i bije pokłony, chyli głowę pod oprawną w złoto ewangelię, składając przysięgę królewską.

Senatorowie zakładają mu na ramiona błękitny, w srebrne lilie płaszcz z gronostajami, wręczają berło. Chór cerkiewny śpiewa „Ślawa i łoble Hospodi” i „Boże chrań korol”.

Protoprezbiter Teodorowicz wkłada złotą koronę na skronie pomazańca. Pada

21 HONOROWYCH STRZAŁÓW

armatnich pozorowanych z powodzeniem przez petardy. Senatorowie ujmują króla pod ramię i sadzają go na froncie. Prezbiter Teodorowicz wygłasza przemówienie.

— Po 1000 latach tradycja królów cygańskich została wznowiona. Wołą przedstawicieli narodu cygańskiego stałeś się królem cyganów. Bacz żębyś godnie, z pożytkiem dla swego narodu pełnił swoją władzę.

BĄDŹ WIERNY SWEMU NARODOWI, A TAKŻE NARODOWI POLSKIEMU,

wśród którego żyją cyganie.

Przed tronem królewskim rozpalono znic — tradycyjne ognisko cygańskie. Król Janusz wygłosił przemówienie w języku cygańskim, ślubując wierność Rze-

Polak-artysta o Ameryce

Znakomity dyrygent, Polak, dr. Artur Rodziński, który przebywa stale w New Yorku, gdzie prowadzi koncerty filharmonii nowojorskiej, bawiąc w Europie, ostatnio zaś w Wiedniu, omawiał warunki twórczości muzycznej w Ameryce. Jak mówi p. Rodziński, otrzymał on od ś. p. Szymanowskiego partyturę orkiestrową „Harnasiów” w obróbie koncertowej. Szymanowskiemu chodziło o odtworzenie „Harnasiów” w tej formie w filharmonii nowojorskiej.

„Przygotowałem już wszystko, mówi p. Rodziński, i na parę dni przed koncertem otrzymałem jeszcze depezę od Szymanow-

skiego z prośbą o zawiadomienie go o przyjęciu, z jakim spotkają się „Harnasiowie” u publiczności amerykańskiej; koncert miał się odbyć we czwartek, ale na dzień przed olbrzymim sukcesem, jaki był udziałem „Harnasiów” w przepełnionej sali filharmonii nowojorskiej, t. j. we środę nastąpił zgon Szymanowskiego w Lozannie. Nie mogłem już, niestety zakomunikować memu kochanemu przyjacielowi radości nowiny”.

P. Rodziński obok swych funkcji drugiego dyrygenta Toscaniniego stanowisko dyrygenta nowoformującej się olbrzymiej orkiestry National-Broadcasting w New Yorku. Koncerty tego zespołu odbywać się będą w Studio Broadcasting’u, które mieści 3000 słuchaczy. Dodać należy, że wstęp na koncerty do Studio będzie bezpłatny. Najznakomitszy dzisiaj kapelmistrz, Toscanini, który jest pierwszym dyrygentem Filharmonii nowojorskiej, będzie dyrygował 10-ma koncertami Broadcasting’u w Studio, to znaczy, iż 30.000 osób będzie mogło bezpłatnie asystować ósmu koncertom wykonywanych pod batutą angielskiego odtwórcy dzieł muzycznych.

Ale — mówi Rodziński — chociaż wytworzył się taka sytuacja, iż jednego wieczoru odbywać się będą koncerty i w Studio, i w Filharmonii, nie stracił nic na tym frekwencji. Pełno będzie i tu i tam. Mam w New Yorku z górą milion gorących wielbicieli muzyki i to pozwala rozwinąć szeroko skrzydła wszystkim muzykom, twórcom i odtwórcom. To jest właśnie Ameryka, kraj nieograniczonych możliwości, o jakich gdzieś indziej marzyć nawet nie można”.

Turecka lotniczka — pierwszym pilotem wojennym

Pierwszą pilotką wojskową świata została turecka lotniczka Gjejukofe. Podczas ćwiczeń wykazała ona niezwykłą odwagę i samodzielność w prowadzeniu i dowodzeniu eskadry powietrznych orłów. Jej śmiałość i zupełnie męskie rysy charakteru spowodowały, że została ona jako jedyna Turczynka w drodze wyjątku przyjęta do szkoły podchorążych. Po przeszkoleniu teoretycznym i praktycznym została przedstawiona do promocji oficerskiej.

KRÓLOWI DARY, M. IN. ZŁOCISTY ŁAŃCUCH, KWIATY I BUTELKĘ PIWA. Kwiaty zawieszają mu na szyję. Teraz przy stepują kolejno do tronu senatorowie, przykładają i składają przysięgę na wierność. Król darzy ich łaskawym uściskiem dłoni.

Po koronacji król w otoczeniu orszaku obchodzi trybuny, gdzie wita go oklaskami publiczność. Za królem postępuje orkiestra cygańska ze skrzypcami i basoflami, grając czardasza. Po obejściu trybun król znowu zasiada na froncie. Senatorowie cygańscy kłękają przed tronem i wręczają mu chleb i sól.

Król składa podziękowanie władzom Rzpłitej, senatorom i swoim poddanym. Następnie wśród ogólnego entuzjazmu przy dźwiękach marszu cygańskiego schodzi z trybuny i po chwili zasiada w otoczeniu notabłów cygańskich w łóżu.

Po części oficjalnej, gdy monarcha oraz dostojnicy opuścili podium udają się do łóż reprezentacyjnych, miejsce dotychczasowych uroczystości zajmuje

BARWNY KOROWÓD CYGANÓW I CYGANEK

oraz cygańska kapela. W tej części uroczystości publiczność została mile zaskoczona szeregiem produkcji, które odznaczały się niepospolitą oryginalnością i w zupełności odzwierciedlały bujne życie cygańskiego obozu. [Gaz. Polska].



Protoprezbiter prawosławny Teodorowicz przemawia do Janusza Kwieka — króla Cyganów.

współdziałanie różnych elementów widowiska, odbywających się pod gołym niebem na tle renesansowej architektury. Wyzyskanie terenu krakowskiego oraz tła architektonicznego przy umięd, operowaniu efektami świetlnymi, świetna reżyseria scen zbiorowych — oto podstawowe (choć w różnej skali) zalety obu inscenizacji, w których reżyser stał się współtwórcą autora, a tekst literacki zszedł do roli jednego z szeregu elementów widowiska.

Jako widowisko świetny był „Kopernik” L. H. Morstina, o którego wartości scenicznej trudno byłoby wyrokować na podstawie tekstu znacznie skróconego po premierze. Zdaje się jednak, że przewaga liryzmu oraz zbiorowych scen rodzajowych położyła swe piętno na tej „wizji scenicznej”, o słabym na ogół napięciu dramatycznym.

Samo widowisko mogło jednak dać niezapomniane przeżycia. Zasługa to inscenizacji dyr. Karola Frycza oraz reżyserii dr. Leopolda Pobóg-Kielanowskiego, wykonawcy roli tytułowej.

Obok artystów teatru miejscowego widzieliśmy wśród wykonawców młodzież, zgrupowaną w polskim te-

atrze akademickim U. J. Ta sama młodzież (teatr akademicki liczy ok. 150 członków) wystawiła „Twardowskiego” i zorganizowała widowiska oraz pochody w „dniach akademika”.

Jak na krótki okres „dni Krakowa”, nie tak znów mało, prawda? Bo też teatr ów nie jest sezonową efemerydą. Ma on za sobą kilka lat istnienia, powstał bowiem w r. 1933. Kierownictwo teatru spoczywa w rękach dr. Władysława Dobrowolskiego, lektora wymowy i deklamacji w U. J.

Pierwszym eksperymentem zespołu było w r. 1935 wystawienie „Kopernika” na tle gotyckiego podwórza Biblioteki Jagiellońskiej, tworzącego wizję jakby celowo do utworu tego dostosowaną. W październiku tegoż roku dano „Otrzęsiny” i intermedia staropolskie. Przy wyborze tematów zatrzymywano się zazwyczaj na tych, które ukazać mogły w szacie widowiska złoty okres Akademii Krakowskiej.

Z „Kopernikiem” udano się do Warszawy i za granicę, do państw bałkańskich, wszędzie zyskując uznanie. Największe powodzenie miał „Kopernik” w Bułgarii.

Obecnie teatr akademicki wystaw-

iał „Pana Twardowskiego” w układzie literackim dr. W. Dobrowolskiego. Sceny te noszą charakter wybitnie widowiskowy. Autorowi chodziło tu o uwzględnienie w pełni legendy, bez tworzenia nadbudówki literackiej. W tym celu częściowo sam opracował nowe teksty, częściowo wyszukał stare, oddawna istniejące. Powstała ta droga wdzięczna widowisko, w którym autor i reżyser ukazał barwną, w stylu epoki utrzymaną legendę o polskim czarnoksiężniku.

Tak to święta ludowe, tradycyjne obchody, teatr i widowiska pod gołym niebem współdziałały ze sobą, omotując widza niedostrzegalnym na razie a przemożnym czarem Krakowa.

Czar ten potężniał, gdy się wracało wieczorem przez fantastycznie oświetlone planty, przez place i ulice krakowskie, gdy reflektory rozświetlały odwieczne bryły i załomy starożytnych murów.

Gdy się zwiadało wystawę obrazów i grafik Węzulkowskiego, znowu powracał, jako ieder z motywów naczelnych jego twórczości.

Potem, jak koszarę ciężki, zwał się zatarg wawelski.

I. X.

Śmiertelne strzały na dancingu w Milanówku

W nocy z niedzieli na poniedziałek około godz. 1 wynikło w restauracji-dancinku „Sielanka” w Milanówku pod Warszawą krwawe zabicie, ofiarą którego padł przodownik PP. komendant posterunku Stanisław Kuziemski.

Przodownik Kuziemski zastał w restauracji dwóch posterunkowych Giczewskiego i Czecha w towarzyszywie narzeczonej Giczewskiego Ireny Borkowskiej. Komendant Kuziemski zwrócił posterunkowym uwagę na spóźnioną porę i zażądał opuszczenia lokalu. Wówczas podnerwowany posterunkowy Giczewski wyszedłszy z sali na werandę restauracyjną dał trzy strzały do komendanta trafiając go w klatkę piersiową i brzuch, poczym

Niedźwiedź w łóżku

Słyszane w latach złotego dzieciństwa baśnie sprawdzają się nieraz w życiu późniejszym, układając się w takiej lub innej formie. Potwierdzeniem tego jest osobliwe wydarzenie jakie miało w tych dniach miejsce w małym miasteczku węglerskim Post szenten. Prowadzący spokojne życie monter Kowacz wysłał na wieś swą rodzinę, sam zaś prowadził gospodarstwo w trzypokojowym mieszkaniu. Kiedy w pierwszą niedzielę lipca powrócił z przechadzki swego domu, ujrzał z przerażeniem drzwi mieszkania otwarte. W pokojach panował niezwykle chaos wskazujący, że zakradli się bandyci. Najstraszliwszy widok przedstawiała sypialnia, w której przewrócone były zapasy żywności a z otwartych butelek sączyły się strumyki tożaku.

Zamknięte jedynie były drzwi wiodące do sypialni. W wielkim łóżku małżeńskim owinięty w pierzynę spał jakiś olbrzym. Regułarne głośnie chrapanie przeistaczające się czasem w donośne gwizdanie świadczyło, że śpiący nadużył sobie wyborowego trunku i te raz po dokonaniu łupieckiego dzieła odpoczywał smacznie.

Monter zbliżył się do łóżka pragnąc wyrzucić z niego bezczelnego gościa. Na wzwanie jego tymczasem człowiek śpiący w łóżku odpowiedział jeszcze groźniejszym mrużeniem.

Dopiero po kilku minutach, kiedy już całe miasteczko zgromadziło się wokół domu montera i zwarty tłum ludzi otoczył sypialnię małżeńską, odsłonięto śpiącego z pod pierzyny szczerze zakrywającego jego postać.

Intruzem włamywaczem okazał się brudny niedźwiedź, który obudzony w spokoju popatrzał na obecnych dokoła siebie. I dziwił się nie myśląc wcale opuścić łóża. Komentarz posterunku polecił przzenieść swym łóżem całe łóżko wraz z niedźwiedziem do ogrodu. Tam niedźwiedź ruszył się dopiero ze swego miejsca wieczorem, kiedy na miejscu komiecznego wydarzenia przybył dyrektor cyrku wodownego. Okazało się bowiem, że niedźwiedź uciekł z wozu cyrkowego.

Samolot zam a t tramwaju

W odludnej, podbiegunowej okolicy Cameron Bay w Kanadzie pięć lat temu mieszkało zaledwie paru myśliwych, polujących na futerkowe zwierzęta. Całe pobrzeże jeziora Wielkiego Niedźwiedzia porastała potężna puszcza nieknięta siekierą białego człowieka. Obecnie w Cameron Bay błyszczy w słońcu blaszane dachy schłodzonych domków, górują nad osadą wysmukłe wieżyczki kościoła, pięknie prezentują się gmachy banków, sklepów i restauracji.

Ale osadę kanadyjską założono w dziwnych i niecodziennych okolicznościach. Powstanie jej zawdzięcza się wyłącznie komunikacji samolotowej. Wszystko niemal w Cameron Bay zwieziono zostało przy pomocy samolotów. Zony myśliwych, dzieci, nowe rodziny — wszystkich przywoził samoloty, kursujące obecnie regularnie z Edmonton, odległego od Cameron Bay o 1500 km. I obecnie jedyną komunikacją ze światem jest w myśliwskiej osadzie samolot. Aeroplan przywozi codziennie z Edmonton mleko, masło, jaja i owoce. Ryby i jarzyny mają mieszkańcy na miejscu. Panie z Cameron Bay nie mogą wybrać eleganckiego kapelusza czy sukni w magazynach miejsowych, wsadają do samolotu i udają się do odległego o 1500 km. Edmonton. Samolot stał się dla mieszkańców Cameron Bay najzwyczajszą rzeczą na świecie.

Ze spacerów po mieście

Urządźmy miłą uroczystość!

Wilja, przepływająca obok Zakrełu i Karolinek, stwarza konkurencję Dunajcowi. Brzegi są poszarpane, wysokie, zadziwione. Widoki — rzadko spotykane. Dla turysty i człowieka, kochającego przyrodę, odcinek ten jest prawdziwą perelką.

Nie trzeba jednocześnie zapominać, że do Zakrełu jest bardzo blisko. Nie wykraczamy z obrębu wielkiego miasta Wilna. Żadne inne miasto w Polsce, a prawdziwie podobne i w całej Europie nie posiada tak bliskich i tak ślicznych terenów turystycznych.

Jesteśmy w Zakrecie. Nachodziliśmy się dosyła. Odczuwamy chęć przejścia na drugi brzeg Wilii wdrapania się na najwyższy cypeł brzegu.

Zakreł łączy się ze Zwierzyńcem mostem drewnianym, ale przez most przejście jest wzbronione. Dlaczego? Co znaczy, dlaczego? Nie wolno, i białe! Nikt się kłócić z dozorcą nie będzie, bo jeżeli nie wolno, to nie wolno. Cóż, trudno, takie rozporządzenie. Trzeba mu się podporządkować. Coby to było, gdyby każdy, przygodnie wędrujący się po lesie turysia, zaczął wdawać się w dyskusję ze strażnikami?

Nam jednak wolno na ten temat zabierać głos. Sprawa jest poważna.

Most jest, a chodźć nie wolno. Wiemy bardzo dobrze, że most ten wybudowany został nie przez miasto i nie dla wygody mieszkańców Wilna, ale skoro już most stoi, coby mu się stało, gdyby przepuścić dziennie kilkudziesięciu turystów? Wiemy bardzo dobrze, że niektóre tereny nawet w obrębie wielkiego miasta Wilna muszą być z pewnych względów zabezpieczone. Ale rozwiązanie życiowe może i powinno się znaleźć.

Połączenie Zakrełu ze Zwierzyńcem dla względów turystycznych miałoby kolosalne znaczenie. Zw. Prop. Tur. powinien o to koniecznie starać się. Może da się w ten sposób załatwić sprawę, że Zw. wyda dla tych, którzy się zgłaszają, karty legitymacyjne, uprawniające do przejścia tam i z powrotem.

Jestem przekonany, że z kart tych korzystał będzie jednocześnie ludność, zamieszkująca okoliczne tereny. W pierwszym rzędzie myślę o mleczarkach i przekupniach. Dzisiaj sprawa ta staje się tym ważniejsza, że most Zwierzyński zostanie niebawem zamknięty, a przez rzekę przechodzić trzeba będzie przez most pontonowy.

Most drewniany na Zwierzyńcu, łącząc Zakreł z Karolinkami, umożliwi dostęp na piękne Karolinki z pominięciem wstrefnego wąwozu na wylocie ul. Dzielnej.

Można przecież określić pewne godziny korzystania z tego mostu. Powiedzmy, w nocy nie wolno nikomu przechodzić, nawet od chwili, gdy się zacznie ściemniać. Na wszelkie obostrzenia i rygory można zgodzić się, pod warunkiem, że z mostu jednak będzie można korzystać.

Zyskalibyśmy kolosalnie na popularności naszych terenów podmiejskich. Taką most może nawet przynosić Zw. Prop. Tur., czy innej jakiejś instytucji dochód.

Każdy z przyjemnością zapłaci 5 gr za przejście. Pokryte zostaną wszystkie wydatki administracyjne i nikt na nikogo nie będzie narzekał.

Nie tylko jednak łatwe potrzebne jest połączenie Zakrełu ze Zwierzyńcem. Karolinki — to wspaniały teren narciarski. Wilja nie zawsze jest zamrażnięta. Nie zawsze można przedostać się po lodzie na drugą stronę. Zakreł dla narciarzy nie przedstawia prawie żadnych wartości, ale Karolinki to już co innego.

Chce się pójść często na narty. Ale gdy się pomyśli, że z Pohulanki na Karolinki trzeba iść przez ul. Mickiewicza i przez Zwierzyńca to ochoła odpada. Wprawdzie jest most, ale...

Jesteśmy głęboko przekonani, że prezes narciarzy wileńskich plk. Kazimierz Janicki sprawę tą zajmie się.

Pragnę zaznaczyć, że podobny most jest przecież na Antokołu. Tam jednak można z niego korzystać. Ludzie przechodzą. Nawet przejeżdżać można.

Nie wątpimy, że jeżeli tylko jest to możliwe w jakikolwiek bądź sposób przeprowadzić, to szlaban mostu „zakrefowego” otworzy się w końcu dla ruchu pieszo.

Na zakończenie propozycja. Stawiam wniosek o nazwanie mostu „zakrefowego” nazwiskiem tego, który decyzyją swą połączył dwa prześliczne brzegi Wilii.

Możemy więc niebawem mieć wielką i miłą uroczystość: chrztu mostu. Wilno po uzyskaniu Niepodległości faktycznie uroczystości jeszcze nie miało, chociaż Wilja przecięta została dwoma nowymi mostami.

J. Nieciecki.

Biskup prawosławny — Sawwa u wojewody wileńskiego

W dniu 6-go bm. złożył oficjalną wizytę Panu Wojewodzie Wileńskiemu prawosławny Biskup Grodzieńsko-Nowogródzki — Sawwa.

Święto Ułanów Zaniemeńskich

W dniu 9 bm. Ułani Zaniemeńscy obchodząc będą doroczne swe święto pułkowe.

W przeddzień t. p. dnia 8-go w godzinach popołudniowych pułk złoży hołd Sercu Marszałka na Rossie a w godzinach wieczorowych odbędzie się apel poległych na placu koszarowym pułku.

W dniu święta t. j. 9-go odbędzie się msza św. w kościele garnizonowym, defilada na placu Marszałka Piłsudskiego, poświęcenia studia i urządzeń radiowych, dekoracja odznaką pułkową oraz obiad żołnierski.

Losowanie 3 proc. Prem. Poż. Inwest.

Zł 500.000 — Nr 27 — S. 4800.	Zł 10.000 — Nr 4 — S. 22035, 10—
Zł 125.000 — Nr 18 — S. 2227.	8573, 14—2700, 17—14351, 19—5897, 22—
Zł 30.000 — Nr 41 — S. 11131.	4479, 28—1534, 29—13424, 31—20617,
Zł 50.000 — Nr 16 — S. 20605.	32—8632, 35—11325, 37—270, 38—1413,
Zł 25.000 — Nr 22 — S. 20805.	43—1584.
Zł 25.000 — Nr 36 — S. 15476.	Zł 5.000 — Nr 1 — 9351, 17038, 2—
Zł 10.000 — Nr 4 — S. 22035, 10—	9102, 4—710, 6—17553, 8—17001, 9—
8573, 14—2700, 17—14351, 19—5897, 22—	4531, 11—15704, 10269, 12—3602, 5258,
4479, 28—1534, 29—13424, 31—20617,	13—17244, 13—19002, 4824, 15—1843,
32—8632, 35—11325, 37—270, 38—1413,	21867, 17—16088, 6984, 22187, 18—
43—1584.	14320, 20691, 20—10382, 21—21313, 23—
Zł 5.000 — Nr 1 — 9351, 17038, 2—	8700, 24—3610, 24—13650, 10619, 2384,
9102, 4—710, 6—17553, 8—17001, 9—	26—21642, 3845, 27—14790, 13486, 29—
4531, 11—15704, 10269, 12—3602, 5258,	19627, 9007, 30—8009, 21458, 31—8206,
13—17244, 13—19002, 4824, 15—1843,	32—16782, 36—15626, 17530, 37—6299,
21867, 17—16088, 6984, 22187, 18—	7107, 38—16181, 39—11046, 40—21018,
14320, 20691, 20—10382, 21—21313, 23—	42—4603, 12981, 44—10593, 44—16.
8700, 24—3610, 24—13650, 10619, 2384,	Zł 2.000 — Nr — 1 — 5525, 13044,
26—21642, 3845, 27—14790, 13486, 29—	7425, 13319, 16654, 7—1918, 4018, 5517,
19627, 9007, 30—8009, 21458, 31—8206,	111000, 15220, 9—2721, 8677, 9703,
32—16782, 36—15626, 17530, 37—6299,	12604, 14152, 10—123, 2125, 6573, 20529,
7107, 38—16181, 39—11046, 40—21018,	21959, 11—584, 6198, 18102, 20490,
42—4603, 12981, 44—10593, 44—16.	20851, 16—1666, 2391, 3864, 21662.
	22539, 17—6006, 480, 7061, 13849, 15979,
	19—1410, 4234, 4922, 5357, 6151, 8608,
	6125, 11141, 16120, 16194, 15738, 17609,
	17609, 19579, 21742, 22821, 20—1105,
	2140, 10064, 16005, 21162, 24—3302,
	4140, 5519, 9885, 17770 25—8683, 12104,
	12945, 22271, 22742, 28 — 2236, 2800,
	5073, 5203, 5731, 12265, 15666, 15493,
	21931, 22626; 31—7622, 11264, 14124,
	15669, 18598, 32—5399, 6336, 7076, 8954,
	15024, 33—533 12481 16111 17592 21909
	36—2775 9871 10918 15518 18866 38—
	721 3639 4952 5297 9178 9239 9731 10544
	13615 20407; 40—1685 2992 5328 15718
	16394; 43—1376 12093 12059 17406 17593
	44—4456 16331 17232 19406 21702; 45—
	4297 5294 9451 13217 18178; 47—4220
	7501 10404 21952 21856; 48—7 4912 3038
	8140 8162 9537 9818 9880 10222 14112
	18326 2986 21845 21990; 49—2796 6805
	13158 14825 19337.
	Zł 1.000 — Nr. 5 — 565, 6173 7987
	8087 10174 10399 13136 13415 14265
	15236 17780 19523 22441 22497 15960
	9—1344 2023 4427 6752 6989 7381 9594
	10745 11742 13540 15878 18414 19484
	20405 20673; 10 — 2341 2940 453 5101
	6760 7165 7508 8131 8583 14312 15285
	17767 19112 19559 19609; 13—3136 4123
	6629 8255 8686 8740 11248 11712 11911
	12366 13452 14138 14582 14982 20864
	15—274 2947 3751 4355 4461 7646 7154
	188 13606 14563 15445 15775 22894
	22895 19832; 23 — 674 875 2443 2954
	4604 4868 5119 5344 6148 6797 9300
	10668 12941 14798 20871; 25 — 671
	1474 3772 5057 5182 5370 6932 7307
	10566 12797 13396 17271 17302 19649
	20422; 38— 313 3113 2259 4956 5985
	6710 6873 8826 8421 9301 9920 10815
	10913 12106 12480 13459 13978 14469
	16523 17029 17059 17110 18084 18877
	18525 19893 21353 14394 16040 16490.

Kurjer Sportowy

Wilno — Augustów — Wilno

10 i 11 lipca r. b. ma się odbyć wielki propagandowy raid motocyklowy na trasie Wilno—Augustów—Wilno.

Zgłoszenia zrzeszonych, jak i niezrzeszo-

nych motocyklistów przyjmuje sekretariat T-wa przy ul. Ludwisarskiej 4 codziennie w godz. 19—21.

Komandorem raidu jest p. mec. Lityński.

Regaty w Trokach zostały odwołane

Na zebraniu Wil. K.T.W. postanowiono zrezygnować z przeprowadzenia regat międzynarodowych 11 lipca w Trokach.

Na 16 przewidzianych w programie biegów obestawiono tylko 5 przez: Germanię R. C. z Królewca, Jacht Klub z Warszawy, WKS Grodno, WKS Śmigły i PKS z Wilna. Anj jednej osady nie zgłosiły

AZS i Wil. T. W.

Wobec tak nielicznych zgłoszeń, jak również z tego względu, iż nie można było dopuścić do sromotnej porażki naszych zawodników, całkiem słusznie organizatorzy postanowili regaty odwołać.

Regaty odbędą się dopiero 12 września na Wilji.

Działalność PZN w latach 1935 — 1937

Dnia 11 lipca w Krakowie odbędzie się 17 Walny Zjazd delegatów Polskiego Zw. Narciarskiego, zamykający dwuletnią (1935—1937) kadencję władz IZN.

Z tej okazji ukazało się specjalne wydawnictwo PZN, obejmujące sprawozdanie z działalności Związku za ubiegłe 2 lata. Publikacja otrzymała piękną szatę zewnętrzną i zawiera bogatą i obfita treść, obrazującą działalność PZN na polu sportowym, wyszkoleniowym i turystycznym.

Ze sprawozdania tego wyjmujemy następujące ciekawe cyfry:

Na dz. 31 maja b. r. liczył PZN 246 towarzystw związkowych, 23.047 osób zrzeszonych, 1686 zawodników, 1879 egzaminowa-

nych nauczycieli narciarstwa, 658 przodowników odznaki górskiej, 471 sędziów. Związek posiada instytucje trzech odznak: za sprawność, górska i nizinna. W ostatnim sezonie zimowym zdobyto 4030 odznak za sprawność, (na terenie całej Polski zorganizowano 126 zawodów o tę odznakę), 1224 odznak górskich i 345 odznak nizinnych. W sumie zdobyto dotychczas 25.884 odznak za sprawność, 5.614 odznak górskich. Odznaka nizinna istnieje dopiero jeden rok.

PZN posiada w chwili obecnej 20 schronisk i 114 stacyj narciarsko-turystycznych, (ogółem 3.080 miejsc noclegowych), rozrzuconych na terenie całych Karpat.

Pułkownik Engel prezesem WKS Śmigły

Na ostatnim zebraniu WKS Śmigły dokonano wyboru prezesa Klubu. Prezesem został plk. Engel—były wicedyrektor PUKF i PW. Kapitanem sportowym został mjr. Czesław Mierzejewski, a wiceprezesem nadal

mjr. Zbigniew Lankau.

Jesteśmy głęboko przekonani, że nowoobрани prezes — plk. Engel doloży wszystkich starań, by WKS Śmigły w dalszym ciągu przodował w sporcie Polski Północno-Wsch.

Prasa kanadyjska o Jędrzejewskiej

„The Gazette”, najpoważniejsze pismo angielskie w Montrealu zamieściło ciekawy artykuł o Jadwidze Jędrzejewskiej, poświęcony jej świetnemu sukcesowi w Wimbledonie.

Gazeta „Star” w specjalnym artykule stwierdza, że Jędrzejewska przyczyniła się do rozślawienia sportowego imienia Polski w niemiejszym stopniu niż Walisiewiczówna.

Mecz Rumunia—Polska



Wczoraj został rozegrany w Łodzi między państwowy mecz futbolowy Rumunia—Polska, zakończony wynikiem 4:2 na korzyść reprezentacji rumuńskiej. Na zdjęciu fragment z meczu.

Półmilionowa Łódź ma tylko 15 taksówek

Ilość taksówek w Łodzi zmniejszyła się w ciągu ostatniego roku o 20 proc. Obecnie kursują w mieście zaledwie 15 dorożek samochodowych, przy czym stan ich jest bardzo zły.

Gdyby nie nastąpiła w tej dziedzinie szybko poprawa, wkrótce w ogóle taksówki mogą zniknąć z ulic Łodzi.

Z T-wa Przyjaciół nauk w Wilnie

W kwartale II-im b. r. (kwiecień—czerwiec) Książnica TPN wzbogaciła się o 922 dzieła w 446 tomach; z tego 25 ofiarodawców złożyło 190 tomów, 72 instytucje zaś nadesłały w darze lub na wymianę 252 tt. oraz nabyło za gotówkę 3 dzieła w 4 tt. Najbogatsze dary złożyli lub na wymianę nadesłali: ks. Franciszek Tyczkowski — 55 tt., p. Michał Brensztejn — 41 tt., p. Zofia Bądarzewska—35 tt., Akademia Nauk ZSRR 29 tt., Polska Akademia Umiejętności 25 tt., Główny Urząd Statystyczny — 16 tt., p. Lejba Chejfec — 15 tt., Uniwersitätsbibliothek Tübingen — 13 tt., Fundusz Kultury Narodowej — 13 tt., Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach—12 tt., Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych — 10 tt., p. Anton Wojewódzki — 10 tt. i t. d.

Na rzecz działu rękopisów złożyli dary pp. Stefan Bakinowski, Michał Brensztejn, Władysław Dziwulski, Manfred Kridl (odpisy z autografów 5-ciu wierszy Tomasza Zana), Kazimiera Łopatecka (rękopis z roku 1746), Stefania Montwillówna (Sztambuch Izabeli Zbigniewskiej 1830—1914 wraz z listami i wizerunkami rodzinnymi), Antoni Narwojsz (papiery, dotyczące rodziny Krzywickich z XVIII w.), Wacław Orłowski, Maria Ruciewiczowa (domniemane autografy Deotymy i Phuga), Ludwika Jęka (zbiór wycieków z czasopiśm, pisma w sprawach oświatowych), X. Y. — razem 11 ofiarodawców.

Muzeum TPN w tymże okresie zostało wzbogacone darami następujących 15 ofiarodawców: pp. Piotra Bilewicza z Łopuszyna w pow. postawskim, Jana Bobkę lektora USB, Wojciecha Bułkę, Tadeusza Buynońskiego z Dyneburga, Jadwigę Ducmanową, Dvrekęję i Radę Pedagogiczną b. średniej szkoły przem.-handl. im. E. Dmochowskiej, Marię Józefową Jeleńską, Emilię Jodelisową, Stanisława Łozińskiego z Porubanki, rodzinę Michniewiczów (za pstr. p. Joanny Inznowe), prof. Antoniego Narwojsza, Włodara Stedzia z Dokszy, ks. Władysława

Tolkoćkę „ks. Franciszka Tyczkowskiego i Władysława Zuka z Gnieździłowa pod D. kszycami, którzy złożyli ogółem 56 przedmiotów, w tym 42 monety, odznaki i medal. Z przedmiotów godniejszych uwagi są m. in.: lustro w-g tradycji niegdyś należące do Mickiewicza, które ofiarodawcy p. Bobka w r. 1905 otrzymał od Eleonory z hr. Dzieduszyckich księżnej Czartoryskiej, 2-do veto Cieskiej (w Jablonowie, z zapewnieniem o autentyczności); fotografię Marii z Mickiewiczów Goreckiej w powiększeniu (ks. Tolkoćko), szlendar b. Szkoły Przem.-Handl. im. E. Dmochowskiej, założonej sumptem społecznym w r. 1916, później upaństwowionej i w r. b. zreformowanej na dwa gimnazja: krawieckie i kupieckie; zegarek męski londyński z pocz. XIX w. (p. Bułko).

Wszystkim łaskawym ofiarodawcom, którzy wzbogacili zbiory Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie swymi darami lub w inny sposób pomocą swą przyczynili się do rozwoju Towarzystwa — Zarząd TPN składa najserdeczniejsze podziękowania.

Z powodu nastania okresu urlopowo-wakacyjnego zająd następujące zmiany w czynności agend Towarzystwa, o czym się uprzednie powiadamia osoby zainteresowane: czytelnia, wypożyczalnia i ksiąznica Towarzystwa zostają zamknięte od dnia 7-go lipca do dnia 1 września r. b.;

Muzeum Towarzystwa będzie nieczynne od dnia 11 lipca do dnia 15 sierpnia rb.

Biuro Towarzystwa czynne w dni powszednie w godz. 10—13 (tel. 14-70). Zwiędzanie zbiorów T-wa w drodze wyjątku dla przyjezdnych możliwe jest tylko po uprzednim porozumieniu się z biurem T-wa w godz. jak wyżej.

Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI
udziela lekcji gry na fortepianie
— Ceny przystępne
ul. Jagiellońska 8 m. 22, g. 4-6 dp.

Straszliwa zbrodnia pod Lublinem

We wsi Grzymały gm. Chruszczówka, pow. Sokołowski pod Lublinem rozegrał się krwawy dramat rodzinny. 27-letni Lucjan Sierpułowski, mając zadawnione porachunki z matką i rodziną na tle podziału majątkowego, po gwałtownej sprzeczce dostał ataku furii.

Sierpułowski wyjął nagle rewolwer i zaczął strzelać. Pierwsze kule ugodziły matkę szaleńca 59-letnią Antoninę, raniąc ją w prawą rękę. Następnie wystrzelił dwukrotnie do 33-letniej Janiny Plechuskiej, sąsiadki, która padła trupem na miejscu. Po tych strzałach zbrodniarz wybiegł na podwórze, gdzie natknął się na swą żonę 23-letnią Helenę kierując rewolwer w jej stronę. Przerażona kobieta ratowała się ucieczką, alarmując krzykiem sąsiadów. Na szczęście rewolwer zaczął się szaleńca pogonił za żoną, która usiłowała ukryć się w stodole sąsiada. Na krzyki kobiety wybiegł z mieszkania Skibiewicz. Wówczas Sierpułowski znowu pociągnął za cyngiel, przy czym kula ugodziła w ramię żonę szaleńca. Ranna wpadła do stodoły i zagrzebała się w siano.

Po strzałach szaleńca pobiegł do swe go mieszkania, wziął rower i pojechał do łańcuch zwich Knopaczów (zam. w tejże wsi). Wyprzedził do mieszkania, Sierpułowski znowu dobił rewolwerem i przysła wiwszy go do głowy ciężkimi Władysław, wystrzelił. Kula przeszła na wyłol rozrywając czaszkę. Po zabójstwie zbrod-

niarz wyskoczył na podwórze, gdzie zabaczył wybiegającego ze stajni fciśca, który na ogłos szłał biegał w stronę mieszkania. I tym razem rewolwer się zaczął.

Knopacz, widząc rozszalałego zięcia z rewolwerem, rzucił się do ucieczki, alarmując sąsiadów. Jednak zbrodniarz dopędził Knopacza i w chwili, gdy ten dobiegał do zagrody swego sąsiada, został ugodzony kulą w lewą nogę, na szczęście

lekko. Po dokonaniu krwawej rzezi rodzinnej, rozszalały zbrodniarz chwilę zatrzymał się przed domem fciśców po czym wszedł na rower i odjechał w stronę lasu.

O dokonany półwornym morderstwie zawiadomiono policję w Lublinie. Policja przybyła samochodem, następnie władze sądowo-śledcze. Za zbiegłym mordercą rozesłano patrol z psami policyjnymi oraz listy gończe.

14 milionów mtr.³ wody runęło do basenu długości 6 km.

Wykończona niedawno zaporą na Sole w Porębie przygotowuje się obecnie do spełnienia swych zadań, w pierwszej połowie lipca spodziewany jest leń przy bór wód, zwany popularnie pod nazwą „Świętojanki”. Zadaniem zapory jest zredukowanie i powstrzymanie fali powodziowej, która w latach ubiegłych przyczyniła tyle szkód i spustoszeń.

W związku z tym została dokonana pierwsza wielka próba wytrzymałości zapory oraz spiętrzenia wód. W tym celu wypelniono zbiorniki wodą, uzyskując głębokość 16 m przy zaporze, tj. o 2 metry tylko niżej od korony przelewów. Zamagazynowana woda w ilości 14.000 000 m³ zalała około 340 ha powierzchni zbior-

nika, tworząc sztuczne jezioro o długości około 6 km.

Podczas próbnego spiętrzenia wód przeprowadzono powtórnie badania muru zapory, znajdujący się po raz pierwszy pod tak znacznym ciśnieniem. Badania wypadły zadowalniająco, gdyż zapora okazała się zupełnie szczelną. Po dokonaniu tych prób zwierciadło wody zostało obniżone o kilka metrów celem przyjęcia wody powodziowej.

Obecnie na przelewach zapory monitowane są zasuwu o konstrukcji żelaznej, które pozwolą na dodatkowe spiętrzenie wody o 4 m dzięki czemu uzyskać będzie można przy zaporze głębokość 22 m,

Piszą do nas

Podróż autobusem

Podróż autobusem dała się nie jednemu we znaki. Niedawno, bo wczoraj, odbyłem podróż z Wilna do Turgiel. Autobusy stoją na placu Elizy Orzeszkowej. Publiczność zaniepokojona wsiada. Sporo pasażerów nie ma miejsca, konduktorzy nie pozwalają jechać stojąc, bo policja na to nie pozwala. Zalecają tylko trochę przejść się w stronę Turgiel, a gdy autobus ich dogoni, to tam na ulicy Jagiellońskiej, albo dalej, wszędzie, policja nie przeszkadza.

Wychodzący z miasta autobus wiezie już pasażerów jak śledzi w beczce. Przed Rudominem wsiadają do naszej maszyny jeszcze pasażerowie rozmieszczeni do czasu w innych dwu autobusach. Teraz już staje się nie do wytrzymania. Ciasno, gorąco, stojący nie mogą utrzymać równowagi, chwile się i tłuść jeden drugiego. Stoi też i kobieta z niemowłkiem krzyczącym w niebogłosy. Mężczy je ciasnota i powierze, przesiadnięcie wyziewami ludzkimi.

Jakby to było dobrze, gdyby Pan Policjant w Rudominie zadał sobie trud i policzył, ile dusz wiozła ta maszyna.

Jeżeli jest dozwolone by jechano autobusem stojąc, niechby była różnica w cenie biletów: stojące miejsca musiały być tańsze. Pasażer ponosi świadczenia: płaci za bilet, ma on też chyba i pewne prawa.

W. Skinder
czł. Rady Powiatowej

Surowa kara
za nieczyszczenie drzewek

Sąd Grodzki w Klecku wydał wyrok skazujący Michała Sołodka na jeden rok więzienia za rozmyślne polamanie drzewek przy drodze na odcinku Zaostro wice—Urwidz.

W pow. lidzkim
rozpoczęły się żniwa

W niektórych gminach pow. lidzkiego w dn. 5 bm. rozpoczęło żniwa. Żyto dojrzało, zwłaszcza na terenach wyżynnych, a więc w gm. sobotnickiej, lipińskiej, iwiejskiej i bieniakońskiej. Tegoroczny urodzaj w Lidzkiem, według opinii powiatowych instruktorów rolnych, jak przewidywano przed miesiącem — na ogół zadowalający, z wyjątkiem gminy bielickiej, gdzie upały spaliły żyto w kilku miejscach.

Wybuch kotła
w terpentyni r i

W dn. 30 ub. m. w terpentyniarni Izaka Gulkowicza, w zaśc. Wołki, gm. rudomińskiej, robotnicy po odciągnięciu terpentyny z nalożonych do pieca 70 m³ karczcy i należytych ośmioldniowym ochłodzeniu pieca otworzyli go, by wyrzucić karczce. Po wyjęciu z pieca około 30 m³ karczcy robotnicy zauważyli wydobywający się dym ze spodu, zaleli pozostałe w piecu karczce wodą i zamurowali otwór. Po odejściu od pieca w niespełna 10 minut robotnicy usłyszeli trzask i wybuch, który rozrwał cały kocioł omurowany. Wypadków z ludźmi nie było.

Wylowiono z Wilii
zwłoki kobiety

W dn. 4 bm. wleczorem zostały wylowione z rzeki Wilii około wsi Ponaryski, gm. trockiej, zwłoki topielca — kobiety w ubraniu. Tożsamości nie ustalono, jak również nie ustalono przyczyny śmierci. Zwłoki są w stanie początkowego rozkładu.

Wystawa i sprzedaż
tkanin ludowych w Brasławiu

W Brasławiu odbyło się zebranie organizacyjne komitetu urządzenia wystawy robót i tkanin ludowych. Postanowiono wzorem lat ubiegłych urządzić wystawę w dniach od 8 do 15 lipca, z tym, że wszelkie eksponaty w tym czasie będą

sprzedawane. Należy się spodziewać, że w roku bieżącym wystawa będzie się cieszyła wielkim powodzeniem, ze względu na to, że w czasie tych gości w Brasławiu C. I. W. F. oraz wielu turystów i leśników.

Oficerowie w akcji rozwoju przem. polskiego

Korpus oficerski w Lidzie pragnąc ożywić polski ruch przemysłowy wystąpił z inicjatywą uruchomienia w Lidzie fabryki mydła. W tej sprawie zwrócił się do p. Stefana Baranowicza, m-ca Lidy. Pieniądze potrzebne do uruchomienia tej placówki korpus oficerski zebrał wśród swych członków i wręczył Baranowiczowi w formie pożyczki.

Przed kilku dniami właśnie odbyło się uruchomienie tej fabryki. Przy ul. Miłosnej w Lidzie Baranowicz wybudował dom fabryczny wraz z urządzeniami potrzebnymi do wyrabiania mydła, zwykłego i toaletowego.

Śmierć uczenicy w nurlach Niemna

W czasie uroczystości „Święta Morza” w Niemnie utonęła w rzece uczenica 3-go kursu Gimnazjum Kupieckiego Ks. Ks. Pilarów Jadwiga Szymańska, która wyjechała z absolwentem tejże szkoły kajakiem na spacer po Niemnie w dół rzeki. Kajak się wywrócił i obojga nie umiejąc pływać zaczęli tonąć. Znajdujący się w

położu rybacy wyratowali towarzysza nieszczęśliwej, natomiast poszukiwania za ciałem ucz. Szymańskiej w ciągu całej pierwszej doby po utonięciu nie dały rezultatu.

Ś. p. Jadwiga Szymańska była wzorową uczennicą i cieszyła się bardzo dobrą opinią u władz szkolnych.

Wielka wycieczka Związku Narodowego Polskiego



Onegdaj przybyła do Gdyni z Ameryki wielka, licząca sto kilkadziesiąt osób, wycieczka Związku Narodowego Polskiego, zorganizowana przez Polskie Biuro Podróży Orbis. Zdjęcie nasze przedstawia uczestników wycieczki przed wyruszeniem z New Yorku.

Nowa ustawa o stowarzyszeniach w Litwie
wymierzona w stowarzyszenia polskie

W dniu 1-go lutego 1936 r. została zgłoszona w Litwie nowa ustawa o stowarzyszeniach, wyraźnie ekskluzyjna w stosunku do Polaków. Unieważnia ona bowiem wszystkie przepisy, na których opierały dotychczas swój byt polskie stowarzyszenia.

Artykuł 67 ustawy mówi, że wszystkie stowarzyszenia powinny przedstawić do dnia 1. IV Ministrowi Spraw Wewnętrznych nowe projekty statutu w 3-ech egzemplarzach. Jeżeli nowe statuty nie zostaną zatwierdzone przez Ministra — wówczas wszystkie te stowarzyszenia automatycznie przestają istnieć.

W dniu 22.VI br. prasa kowieńska ogłosiła komunikat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o rejestracji Stowarzyszeń na podstawie nowej ustawy. Z komunikatu tego wynika, że zostały zatwierdzone statuty wszystkich stowarzyszeń litewskich, łotewskich, niemieckich, żydowskich i innych mniejszości narodowych, natomiast Min. Spr. Wewn. nie zarejestrowało żadnego stowarzyszenia polskiego.

Sądząc z treści komunikatu, polskim stowarzyszeniom grozi kompletna zagłada. Według nowej ustawy majątek stowarzyszenia niezatwierdzonego przechodzi na własność państwa.

Straszhwa burza nad Finlandią

HELSINGFORS (Pat) — Nad środkową Finlandią przeszła gwałtowna burza, która spowodowała olbrzymie szkody. Ponad 10 tys. drzew zostało wyrwanych z

korzeniami. Połączenia telefoniczne są przerwane, a szereg domów pozostało bez dachów. Straty wynoszą kilkanaście milionów marek.

Brasław

— 3 i 4 B. M. BAWILA W BRASŁAWIU WYCIECZKA członków Powiatowego Koła Zw. Pracowników Skarbowych w liczbie ok. 30 osób. Wycieczka miała na celu zapoznanie się z pracami miejscowego Koła oraz zwiedzenie okolic Brasławia. Wycieczkowicze zachwyceni byli pięknem jezior brasławskich.

— Przybyli do Brasławia na miesięczny pobyt członkowie Związku Młodzieży Powstańczej z Kałowie. Zamieszkają oni w namiotach w pobliżu Brasławia.

— Łowczy powiatowy. Zgodnie z zarządzeniem Oddziału Polskiego Związku Łowieckiego w Wilnie, łowczym powiatowym na powiat brasławski mianowany został p. inż. Edward Stodolski — nadleśniczy brasławski.

— Starania o szkołę rzemieślniczo-spółdzielczą. Na ostatnim zjeździe delegatów OTO i KR w Brasławiu delegaci organizacji rolniczych uchwalili prosić czynników miarodajnych o zorganizowanie na terenie powiatu brasławskiego szkoły rzemieślniczo-spółdzielczej, co wybitnie przyczyniłoby się do zmniejszenia bezrobocia wśród drobnego rolnictwa, dając możność zarobkowania poza warsztatem rolnym.

— Zawody konne. W dn. 4 bm. odbyły się w Brasławiu zawody konne, urządzane przez KOP z Drui. Zawody wzbudziły wielkie zainteresowanie publiczności brasławskiej i wypadły bardzo dobrze. Dochód ze sprzedaży biletów częściowo przeznaczono na pomoc harcerstwu, a częściowo na pogorzelców w Miarach.

— 711 zł na „Dar Narodowy”. W dn. 5 bm. pod przewodnictwem Franciszki Trykowej odbyło się w Brasławiu zebranie likwidacyjnego komitetu powiatowego zbioru na „Dar Narodowy”. Ze sprawozdania wynika, że zbiórka na terenie 12-tych gmin powiatu brasławskiego dała kwotę zł 711, która to kwota została przeznaczona na urządzenia wewnętrzne nowobudujących się szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Świeclany

— STRZAŁ W GŁOWĘ. W dniu 5 bm. we wsi Tałaje, gm. żukajńskiej, pomiędzy Janem Zybałą a Janem Sadowskim powstała kłótnia na tle porachunków osobistych, w czasie której Jan Zybała wstrzelił w kierunku Leona Jasiuła i innych kilka razy, raniąc Leona Zybałą w głowę.

Mołodeczno

— ZOSTAŁA UJĘTA PRZEZ POSTER. W LEBIEDZIEWIE m-ka zaśc. Usza, gm. lebedziewskiej, Jadwiga Rajczykowa, która zbiegła z aresztu gminnego w Lebedzie w dniu 26 kwietnia rb. Rajczykowa została odesłana do więzienia w Wilnie celem odbycia kary.

— KRADZIEŻ RADIOODBIORNIKA. W dn. 4 bm. Szwel Berkin, lat 46, sekretarz notariusza, zam. w Mołodecznie przy ul. Zamkowej 5, powiadomił policję że w dn. 4 bm. został mu skradziony z mieszkania radioodbiornik defektorowy firmy państwowych zakładów. Wartość odbiornika poszkodowany oblicza na zł 20. Według oświadczenia jego odbiornik ten skradziony został w nocy 4 bm. z łożnicy, stojącej w mieszkaniu przy otwartym oknie.

Postawy

— WICHURA POZRYWAŁA DACHY. W dn. 30 ub. m. około godz. 16 nad terenem gm. młodziejskiej przeszła burza z silnym wiatrem, w czasie której we wsi Skorody zniszczonych zostało 11 dachów ze stodoł oraz we wsi Mochowice — 2 dachy. Poza tym zostały uszkodzone nie które ściany stodoł. Wypadków z ludźmi nie było. Poszkodowani obliczają straty

Dzisna

— USTALENIE NAZWISKA WYRODNEJ MATKI. Jak donosiliśmy, 2 kwietnia r. b. pod mostem na drodze Pilsa—Usono znaleziono zwłoki noworodka. Ustalono, że zabójstwa dokonała matka noworodka Michalina Hałuzo, która wyjechała do Francji 3-go kwietnia r. b. i tam obecnie przebywa. Michalina Hałuzo ostatnio zamieszkiwała we wsi Markowo, gm. pliskiej, pow. dziśnieńskiego.

Głębokie

— TEGOROCZNY OBCHÓD „TYGODNIA MORZA” W HERMANOWICZACH, organizowany przez Zarząd LMK z prezesem p. per. O. Wągrlędem na czele, wypadł niezwykle uroczysty.

28.V o godz. 19 odbyło się uroczyste podniesienie bandery państwowej i Ligi Morskiej i Kolonialnej na placu rynekowym.

W uroczystości tej wzięły udział P. W., Zw. Strzel., Straż Pożarna, Zw. Harcerski oraz tłumy ludności.

Podniesienie bander poprzedził Hymn Narodowy, odegrany przez miejscową orkiestrę, która po zakończeniu uroczystości wykonała „Hymn do Baltyku” F. Nowowiejskiego i „Rotę” Konopnickiej, poczym nastąpił przemarsz organizacji i ludności nad brzeg Dziśnieki, gdzie odbyła się defilada wspaniale udekorowanych łodzi i zabawa taneczna.

20.VI organizacje i stowarzyszenia z placu rynekowego przemaszerowały do kościoła, gdzie wysłuchano Mszy Świętej i odczytano oświadczenia przemówienia z ambo.

Po nabożeństwie odbyło się otwarcie boiska, okolicznościowe przemówienie proboszcza ks. Gabszewicza oraz kpt. mar. Giedroycia, poczym rozdano nagrody za najlepiej udekorowane łodzie.

Należy podkreślić, że przy uroczystości „Tygodnia Morza” gros pracy spadło na barki miejscowego wojska p. A. Dziewulskiego.

Nowe-Swierciany

— Echa „Dnia Spółdzielczości” w N. Świercianach. W N.-Świercianach odbyło się zebranie likwidacyjne Komitetu „Dnia Spółdzielczości” pod przewodnictwem p. J. Brzozowskiego. Po wysłuchaniu sprawozdań ogólnego i sprawozdania kasowego, postanowiono uzyskane zyski w kwocie zł 135,85 przekazać drużynie Z. H. P. oraz wystosować pisemne podziękowanie wszystkim tym osobom, które wzięły czynny udział w organizowaniu „Dnia Spółdzielczości” i swoją pracą przyczyniły się do b. dobrych wyników.

W wolnych wnioskach zebrani w osobach p.p. Brzozowski Jan, instr. ośw. KOP., Waszkineł H. naucz. szk. pow. instr. Z. H. P. Amforowicz W. kol. Zofia i Alek. Leszczyński, Kiszczurnowa M. Łukasiewiczówna H., Kułakowska A., Buller Bernard członek Zarz. Spółdz. Salomon pracownik Spółdzielni Hochbaum Z., drużynowy Z. H. P. postanowili po porozumieniu się z członkami okr. O. Z. N. p. P. Poniatowskim i in. zorganizować w N.-Świercianach miejscowy oddział O. Z. N.

Podkreślić należy udział wojskowych z KOP w pracach „Dnia Spółdzielczości”. Obs.

Nieśwież

— W nadgranicznej gminie kleckiej, pow. nieświeżskiego, we wsi tałarskiej Ordzie założono wspólnym wysiłkiem mieszkańców spółdzielczą. Należy zaznaczyć, iż Tałarzy przejawiają wybitną aktywność życia gospodarczego i społecznego. Istniejący tam oddział Związku Strzeleckiego należy do najlepszych komórek organizacyjnych Z. S. powiatu.

Mignon G. Eberhart

GDY
PACJENT
ZNIKŁ...

POWIEŚĆ

58

Koroner, który położył z miejsca wielki nacisk na moment, w którym widziano ostatni raz d-ra Harrigana żywego, rzekł przedko:

— No, oczywiście, ale w drodze do domu, czy po przyjeździe do domu, musiał pan z kimś rozmawiać? Kimś, kto by potwierdził pańskie zeznanie?

Ladd zaprzeczył energicznie, tak jak w rozmowie z sierżantem, że nikogo nie spotkał. Z powodu gorąca przechadzał się długo w parku, a po powrocie do domu też nie pamiętał, żeby się z kim widział.

Na pytanie, co robił w noc ósmego lipca, odpowiedział krótko, że chorował na żołądek i wzywał lekarza.

— Alkohol mi zaszkodził — oznajmił bez ogródek, niemal wyzywającym tonem. To wyzwanie także mu zaszkodziło. W B... pije się ukradkiem, traktuje rzecz na serio i uważa publicznie aluzję tego rodzaju za szczerą w złym tonie.

Koroner, uważając, że i ten świadek nie ma bezpośredniego wspólnego z morderstwem, odprawił go dość przedko. Jakże można było przypuszczać, że zrozpaczona Ina Harrigan zdradzała męża i że młody człowiek zapomniał się tak dalece, że zamordował męża ukochanej. Do takiego posądzenia nie było najmniejszych podstaw. Ale ludzie, jak to ludzie, lubią zawsze coś wyczytać, toteż ciekawe oczy świdrowały naprzemian to ją, to jego. Na nieszczęście Ladd był uroczym nieprzeciętnym typem młodego mężczyzny, co się dotyczy kobiety może sobie łatwo wyobrazić, że się w nim zakochała. Lekki rumieniec zalewający mu chwilami twarz, dowodził, że nie był on taki nieprzystępny jak się mogło wydawać i to mu jeszcze dodawało uroku. Nawet ja, oddawna już

ustatkowana, czułam, że ten chłopiec mógł być łatwo kochankiem Iny, ale że nie mógł zamordować jej męża. To dowodził, że nawet podstarzała pielęgniarka ze skłonnością do tuszy i niewralgii, miewa romantyczne nastroje.

Ladd wrócił na swoje miejsce obok Courta Melady'ego. Widziałam ze swego kąta jego falującą blond czuprynę, prostą, zagadkową linię brwi i znużone szaroniebieskie oczy. Blond czupryna! Czyżby mój skradziony włos pochodził z jego głowy?

Dotąd byłam pewna, że pochodził z głowy kobiety, gdyż był dosyć długi. Ale i falujący, a włosy Ladda robiły takie wrażenie jakby miał dużo zachodu z przyczesaniem ich na gładko. Im dłużej patrzyłam, tem bardziej utwierdzałam się w przekonaniu, że do mojej kolekcji jasnych głów (Nancy, Lillian, Dione) przybyła jeszcze jedna. Znow świat zaroził się od blond fryzur, tak że zwróciłam uwagę na śledztwo.

Jury wydało orzeczenie wkrótce potem, ale że nas wymęczono przewlekłymi, podług mnie porządnie jałowymi formalnościami, to wymęczono. Czekaliśmy na werdykt bardzo długo. Tymczasem w sali robiło się coraz duszniej i goręcej, tak że kiedy posługacz przyniósł dzbanek lodowatej wody na stół koronera i szklanke, którą ten dygnitarz podniósł cheiwie do ust, wszyscy popatrzyli na niego z zazdrością i szmer zniecierpliwienia i niezadowolenia wzmógł się bardzo wyraźnie. Nawet dr Kuncę, wyglądał nieswojo i to gładził brodkę, to poprawiał kwiat w butonierce. Mieszkał kiedyś na południu i nauczył się nosić w lecie jasne, jedwabne garnitury, tak popularnie w Nowym Orleanie i innych południowych miastach. Było mu w nich bardzo do twarzy, zwłaszcza z dodatkami

czerwonego kwiatka geranium w butonierce. Zadrżałam, że kilku reporterów przyglądało się tej elegancji z prawdziwym zainteresowaniem.

Dowiedziałam się później iż zwłoka z ogłoszeniem werdyktu wynikała stąd, iż jeden z sędziów uparł się twierdzić, że dr Harrigan zginął z ręki Piotra Melady'ego którego zniknięcie uznał słusznie za bardzo podejrzaną. Upał i głód (dochodziła już pora obiadowa) złały w końcu jego upór i werdykt wypadł tak, jak się tego należało spodziewać, mianowicie, że dr Harrigan zginął „z rąk nieznanej sprawcy, czy sprawców”. Dla mnie ten urzędowy frazes ma w sobie coś ironicznego.

Wysypaliśmy się z sali.

Naoł-oło grupy złożonej z d-ra Kuncę'a, koronera, sierżanta Lamba, adwokata pani Harrigan i kilku naszych lekarzy, wśród nich d-ra Peattiego, straszliwie mizernego i złamanego, zamknął się wieniec reporterów. Court Melady i Ladd zatrzymali się w korytarzu przy wodzie do picia, poczym podążyli razem ku głównemu wyjściu. Gong obiadowy zastał mnie koło schodów. Schodząc do suterenu spotkałam się z Lillian Ash.

— Strasznie gorąco — rzekła, dysząc ciężko. — Chyba moja zastępczyni przy pacjentce, praktykantka, nie zrobiła żadnego głupstwa.

— Jak się miewa pacjent pani? — zapytałam.

— Średnio. Gorąco mu szkodzi. Trzymam go bezustanku w ruchu. Najmniej dziesięć dni upłynęło, nim będzie można orzec, że się wykaraskał.

(D. c. n.).

Przedłużenie wystawy Maryologicznej

Wobec licznych próśb i w celu uprzyświecenia Wylawy Maryologicznej najszerszym warstwowi społeczeństwa, postanowił Komitet Organizacyjny Kongresu Maryjańskiego Archidiecezji Wileńskiej przedłużyć okres trwania Wystawy Maryologicznej do niedzieli 11 lipca 1937 r.

W ostatnich dniach Wystawa została wzbogacona o szereg eksponatów. Oryginalne obrazy, obrazki, stare druki, sztychy, ryciny, medale, medaliki, różańce, ryngrafy, hafty i dewocja artystyczne, rzeźby, witraże, chorągwie — szlaczary, książki i modlitewniki 17,18 oraz 19 wieku — literatura współczesna — prasa, muzyka i inne przedmioty mające jakkolwiek łączność z kultem Najśw. Maryi Panny są na wystawie bogato reprezentowane.

Wystawa mieści się w krużgankach kościoła św. Ducha przy ul. Dominikańskiej 4 (główne wejście do kościoła), zwiędzać ją można w dni powszednie w godzinach 10—18, a w dni świąteczne od godziny 12—ej.

W niedzielę dnia 11 lipca 1937 roku o godzinie 8—ej wieczorem nastąpi nieodwołalnie zamknięcie tej ciekawej i rzadkiej Wystawy.

Oby katolickie Wilno poparło jak najintensywniej ten wysiłek organizatorów.

Zawody Jeździeckie w Baranowiczach

4 dzień IV meeningu Polskiego Związku Jeździeckiego i zawodów Wschodnio-Kresowego Klubu Jazdy w Baranowiczach przyniósł wyniki następujące:

P. Z. J. Konkurs otwarty w skokach przez przeszkodę — szybkości.

Udział wzięło 60 jeźdźców. I nagrodę otrzymał rtm. Kulesza na koniu „Ben Hur”; II nagrodę otrzymał Henryk Strzeszewski na koniu „Ryś”; III nagrodę otrzymał por. Nowakowski na koniu „Zanose II”.

P. Z. J. Konkurs w skokach przez przeszkody dla pań i jeźdźców cywilnych — szybkości.

Udział wzięło 13 jeźdźców. I nagrodę otrzymał Jan Rostworowski na koniu „Echo”; II nagrodę otrzymała Maria Krańska na koniu „Lady Agnes”; III nagrodę otrzymał p. Strzeszewski na koniu „Owad”.

Bieg od punktu ciężki.

Udział wzięło 13 jeźdźców. I nagrodę otrzymał ppor. Żywień na koniu „Cyranka”; II nagrodę otrzymał por. Strugański na koniu „Ali”; III nagrodę otrzymał por. Dutkiewicz na koniu „Amanika”.

P. Z. J. Konkurs w skokach przez przeszkody dla pań — szybkości.

I nagrodę otrzymała p. Maria Krańska na koniu „Lady Agnes”; II nagrodę otrzymała p. Maria Wierchowka na koniu „Urwis”.

W. K. K. J. Konkurs otwarty poźegnania — zwykły.

Udział wzięło 37 jeźdźców. I nagrodę otrzymał rtm. Czerniawski na koniu „Agawa”; II nagrodę otrzymał rtm. Kapuściński na koniu „Pancerz”; III nagrodę otrzymał ppor. Wołoszowski na koniu „Zubr”.

Wydarzenia dnia ubiegłego

Onegdaj w nocy policja w Wilnie otrzymała informację iż w lesie, tuż pod Wierkami, niedaleko drogi prowadzącej do Rzeszy, znajduje się zagadkowy niebieski samochód bez kierowcy i bez pasażerów. Według tejże informacji, samochód stał na drodze cała doba i nikt po niego się nie zgłaszał.

Nie sądzono jednak było amatorom tajemniczych spraw delektować się zagadką pozostawionego samochodu. Policja wczoraj ustaliła, że samochód należy do wilanina, Giesztowia, a pozostawiony został na zsoście, ponieważ popsuł się motor i nie podobna było kontynuować podróży.

Wczoraj na ul. Śniegowej przejeżdżała furą wiesniaka Józefa Paszkiewicza, z pobliskiej wsi Montaszk. W pewnej chwili koń przestraszył się przejeżdżającego samochodu i poniósł. Paszkiewicz został wyrzucony na bruk, skutkiem czego doznał poważnych porażeń. Pogotowie przewiozło go w stanie poważnym do szpitala św. Jakuba.

Plutonowy Antoni Rynkiewicz, znany z znojem zasnął na ławce w ogrodzie Bernardowskim. Był wieczór. W pewnej chwili zbliżyła się do śpiącego jakaś jaskrawo uszmiłkowana niewiasta i zaczęła delikatnie rewidować jego kieszenie. Na szczęście dla Rynkiewicza dzienne manipulacje niewiasty zauważył przechodzień, który powiadomił policjanta i złodziejkę aresztowano na gorącym uczynku.

Trzy nieszczęśliwe wypadki

Wczoraj wieczorem wydarzyły się w Wilnie trzy nieszczęśliwe wypadki: Na tartaku Szapir został przez nieuwagę jednego z robotników trafiony kłódą w brzuch, robotnik Wacław Biedalski (Wodociągowa 39). Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala. Na ulicy Piskiej, na robotach miejskich,

3 tygodnie urlopu na budowę drogi

Jak wiadomo Klub „11 Listopada” w Warszawie zorganizował nad Narocem Ochotniczy Obóz Pracy, który liczy 52 członków. Członkami Och. Obozu Pracy są profesorowie i asystenci wyższych uczelni, przedstawiciele i członkowie Izby Ustawodawczych, inżynierowie, wyżsi urzędnicy ministerialni itp.

Wszyscy członkowie Ochotn. Obozu Pracy poświęcili 3 tygodnie swoich urlopów aby wykonać kilkadziesiąt metrów drogi o twardej nawierzchni z płyt betonowych, na wzór autostrady. Cechą charakterystyczną obozu jest zdyscyplinowanie członków na wzór wojskowy, bowiem wszyscy członkowie spełniają rolę szeregowców i podlegają rozkazom Komendanta Obozu.

Dzień w obozie rozpoczyna się pobudką o godz. 5 rano. Praca fizyczna trwa od 6—7 godzin dziennie. Poza tym w obozie odbywają się codziennie ćwiczenia cieleśne. Resztę dnia członkowie obozu wykorzystują na zajęcia umysłowe.

KRONIKA

LIPIEC 7 Niedziela
Dziś Cyryla i Metodego Ap.
Jutro Elżbiety i Eugeniusza
Wschód słońca — g. 2 m. 54
Zachód słońca — g. 7 m. 54

Spóstrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 6.VII. 1937 r.
Ciśnienie 760
Temperatura średnia + 20
Temperatura najwyższa + 24
Temperatura najniższa + 14
Opad —
Wiatr północny
Tend.: bez zmian
Uwagi: dość pogodnie.

PRZEPowiednia Pogody według PIM, do wieczora dnia 7 bm.:

Pogoda na ogół chmurna i ciepła ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

WILEŃSKA DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

1) Sapożnikowa (Zawalna 41); 2) Rodowicka (Ostrobramska 4); 3) S-ów Augustowski (Mickiewicza 10); 4) Narbuta (Św. Janka 2); 5) Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szapir (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA

— Klinkier na ulicy Uniwersyteckiej. Od szóstego tygodnia trwają prace nad układaniem nowoczesnej jezdni z klinkieru na części ul. S-to Jankiej oraz na ul. Uniwersyteckiej. Jeżeli chodzi o ul. S-to Janką, to prace te zostały już prawie zakończone. Obecnie jezdnią na całej przestrzeni tej ulicy została pokryta klinkierem i ulica w najbliższych dniach zostanie otwarta dla ruchu kołowego.

Bardzo ładny klinkier otrzymała ul. Uniwersytecka. Roboty wkrótce zostaną ukończone.

— **Kostka kamienna na ul. Zawalnej.** Magistrat projektuje jeszcze w roku bieżącym przystąpić do uporządkowania ul. Zawalnej. Na ulicy tej ma być wybudowana nowoczesna jezdnia z kostki kamiennej.

— **Ośrodki zdrowia.** Trwające od dłuższego czasu roboty przy budowie gmachu ośrodka zdrowia nr. 2 dobiegają już końca. W najbliższym czasie zostanie uruchomiony drugi z kolei w Wilnie ośrodek zdrowia. Mieścić się on będzie przy ul. Kijowskiej.

Miejskie władze sanitarne zamierzają uruchomić jeszcze jeden ośrodek gdzieś w okolicach ulicy Kalfaryjskiej. Nastąpi to nie wcześniej, niż w roku przyszłym.

GOSPODARSTWA

— **Okólnik w sprawie umarzania zaległości podatkowych.** Miejscowe władze skarbowe otrzymały okólnik w sprawie umarzania zaległości podatkowych. Okólnik zwraca uwagę, że zachodziły wypadki, iż decyzyja o umarzeniu zaległości były podawane do wiadomości płatników bez sprawdzenia, czy w sprawie zaległości nie zaszły zmiany. Obecnie przed wydaniem decyzji należy sprawdzić, czy na koncie płatnika w okresie rozpatrywania podania nie zaszły zmiany. Chodzi o to, by sprawa umorzeń była jaknajmniej skomplikowana.

— **Jakie przedmioty wyjęte są spod egzekucji.** Wobec przejęcia egzekucji przez władze administracyjne, władze skarbowe ustaliły nową listę przedmiotów, wyjętych z pod egzekucji. Zwolnione zostały od zajęcia sprzęty domowe, pościel, bielizna i ubranie, przedmioty używane z powodu ułomności, niezbędne do pełnienia zawodu; orderzy honorowe, obrączki ślubne; listy i papiery rodzinne; bydyo zapisane do ksiąg gospodarczych. Zwolnione zostały od egzekucji przedmioty, które mają służyć do chowania zmarłych; wykonywania praktyk religijnych oraz zapasy żywności i opału, niezbędne dla zobowiązanego i jego rodziny na okres 1 miesiąca.

ROZNE

— **Wyjazdy za granicę.** W roku bież. władze administracyjne zanotowały wzmogły w stosunku do lat ubiegłych ruch wyjazdowy zagranicę. Przeważnie wyjazdy notowane są do Francji na wystawę paryską, nie brak również podań o wyjazd do miejscowości letniskowych Czechosłowacji.

NOWOGRODZKA

— **Wyjazd inspekcyjny p. wojewody nowogródzkiego.** W dn. 3 b. m. p. wojewoda nowogródzki Adam Sokołowski dokonał inspekcji robót drogowych i przy mostach na terenie powiatu szczuczyńskiego oraz lustracji gmin: Żoludek, Różanka i Arla.

W Różance p. wojewoda wziął udział w odprawie sołtysów, poczym zwiedził miejscową żeńską szkołę rolniczą.

DO OGÓLNOŚCI POŁOŻENIA WILNO

— **POŁOŻENIE GOSPODARSTWA WILNO.** Położenie gospodarcze miasta wileńskiego jest uzależnione nie tylko od sytuacji ogólnej społeczeństwa, lecz przede wszystkim od poparcia jakim to społeczeństwo drogą różnych zamówień, dać będzie rzemieślnikom.

W pierwszym rzędzie zależy rzemieślnikowi na tym, aby społeczeństwo starało się odpowiednio potrzeby zaspokajać przy pomocy miejscowych rzemieślników w ten sposób bowiem tworzyć się będą warunki rozwoju dla naszego rzemiosła.

Celem ułatwienia społeczeństwu kontaktu z rzemiosłem, Izba przez swoje biuro Organizacyjno-Handlowe wydała ogólny spis legalnych (posiadających ustawowe nakazane karty rzemieślnicze) warsztatów rzemieślniczych. Spis ten znajdować się będzie w kancelariach starostw, urzędów wojskowych, Korpusu Ochrony Pogranicza, zarządów miejskich i gminnych, oraz kioskach Tow. Księgarni Kolejowych „Ruch” na ważniejszych stacjach kolejowych.

Wiceminister WR i OP w Wilnie

Do Wilna przybył pan Wiceminister W. R. i O. P. Ferek Bleszyński, który m. in. odbył konferencję w sprawie uruchomienia przy U. S. B. liceum eksperymentalnego. Pan Wiceminister Bleszyński odjechał do Warszawy pociągiem popołudniowym.

Wstrzymanie egzekucji podatkowych u rolników

Opierając się na odpowiednich przepisach podatkowych, władze skarbowe zarządziły wstrzymanie egzekucji z dn. 15 bm. Wstrzymanie zostanie wszelkie czynności egzekucyjne i licytacje u rolników na czas trwania żniw.

Wych na terenie całego województwa nowogródzkiego.

Każdy pragnący odnaleźć potrzebny warsztat rzemieślniczy, będzie mógł przejrzeć ten spis w jednym z powyższych urzędów. Spis będzie stale kontrolowany i wszelkie dane dotyczące zmian w adresach rzemieślników i t. d. dosyłane będą odpowiednim urzędom co kwartał. Pragnąc jednakże, aby i rzemieślnik umiał się należycie wywiązywać z zamówień, Izba ze swej strony, przy pomocy miejscowych organizacji rzemieślniczych, drogą organizowania kursów zawodowych oraz wydawania specjalnych instrukcji, zabiegać będzie o podniesienie poziomu zawodowego tutejszego rzemiosła.

Izba nie wątpi, że społeczeństwo doceniając znaczenie całej akcji, zechce ustosunkować się życzliwie do potrzeb rzemiosła, tym bardziej, iż i samo na tym zyska przez znacznie tańsze wykonywanie zamówień na miejscu.

Izba Rzemieślnicza w Nowogródku.

LIDZKA

— **Ostra kara za pozostawienie dziecka bez opieki.** Starostwo powiatowe w Lidzie ukarało 4-ma dniami bezwzględnej go aresztu Jana Zawale, m-ca wsi Nowosiółki, gm. lidzkiej za pozostawienie bez opieki 6-letniego dziecka na drodze publicznej. Dziecko zaś to bawiło się przebiegając przed przejeżdżającymi autami.

— **Towarzystwo ogródków działkowych w Lidzie** przy pomocy lokalnego Komitetu Funduszu Pracy, urządziło trzy kolonie ogródków, z których korzysta 148 najbiedniejszych rodzin ze sfer robotniczych. Dzięki sprężystemu kierownictwu T-wa ogródki te dały znakomite rezultaty w planie zaopatrzenia się na zimę dla robotników, korzystających w zimie z zasłuzku zapomogowego. Każda działka liczy 600 metrów kwadratowych, na której rodziny robotników pod kierownictwem sił fachowych uprawiają wszelkiego rodzaju jarzyny. Poziom uprawy warzyw i ich wydajność są bardzo wysokie.

— **Nowoorganizacja Składu Amunicji myśliwskiej i krótkopalcowej** Kazimierza Mica Lida, Suwalska 77 — zaopatrzony zawsze w dostateczną ilość amunicji i przyborów myśliwskich.

— **Zmiana lokala Posterunku P. P.** — Posterunek P. P. gm. lidzkiej, mieszczący się dawniej przy ul. Mackiewicza 1 został przeniesiony obecnie na ul. Warszawską 53 (Słobódka).

— **Zarządzenie Starostwa w sprawie utrzymania porządku na drogach publicznych.** Starosta powiatowy w Lidzie wydał zarządzenie do wszystkich gmin z poleceniem zwrócenia bacznej uwagi na utrzymanie porządku na drogach publicznych. Zarządzenie ostrzega, iż wykroczenia drogowe będą ścigane z całą bezwzględnością.

— **Ze spraw personalnych.** W związku z notatką naszą z dnia 16 maja b. r. donosimy obecnie, że referendarz mgr. Karol Ditz, kierownik referatu bezpieczeństwa w Starostwie lidzkim przeszedł z dnem 1 lipca b. r. ze służby w administracji ogólnej do służby w Policji Państw. w stopniu komisarza z przydziałem do Komendy Głównej P. P. w Warszawie.

Teatr Lutnia

Ada Sari

Dawno nieogładana światowej sławy śpiewaczka dała recital, łączący w programie utwory popisowe, jeśli chodzi o wysoką klasę kunsztu śpiewaczego, z repertuarem cieszącym się niezmiennymi upodobaniami publiczności. Świetna technika doświadczonej artystki i siła głosu, który zdawał się być ponad skromne rozmiary sali, łożyły się na efekt pierwszorzędny. Zwłaszcza liczne i bogate partie koloraturowe, przeprowadzone pewnie i z brawurą, wywoływały niemiłkające oklaski, licznie, mimo kanikuly zgromadzonej publiczności.

To też artystka nie mogła poprzestać na wyczerpaniu programu: — bisowała dwukrotnie w imponującej formie.

RADIO

ŚRODA, dnia 7 lipca 1937.

6.15 — Pieśń poranna; 6.18 — Gimnastyka; 6.38 — Muzyka; 7.00 — Dziennik poranny; 7.10 — Muzyka; 8.00—11.57 — Przerwa 11.57 — Sygnał czasu i hejnał; 12.03 — D. południowy; 12.15 — Ch. „a litewska”; 12.25 — Orkiestra salonowa; 13.00 — Muzyka operowa; 14.05—15.00 — Przerwa; 15.00 — Chwilka jazzu; 15.15 — Życie kulturalne; 15.15 — Odcinek prozy, Sprawa Edyty Taylor; 15.25 — Muzyka operowa; 15.35 — Wiadomości gospodarcze; 16.00 — Pożytyzm a religij — se w twórczości Orzeszkowej — wygłosi prof. Marian Dzidziuchowski; 16.15 — Pieśń śląska Jana Gajdasa; 16.45 — Psychologia żołnierza w literaturze polskiej — odczyt prof. „onrada Górskiego; 17.00 — Koncert solistów; 7.53 — Buduję własny dom — pierwszy „rok” — felieton; 18.00 — Chwila Bura Studiów; 18.10 — Wielki kompozytorzy na usługach filmu; 18.20 — „Ostatni dom” — pogadanka Wandy — ye; 18.40 — Program na czwartek; 18.45 — Wileńskie wiadomości; 19.00 — Koncert orkiestry w. pod dyr. Władysława Szczepańskiego; 19.40 — Skrzynka pocztowa; 19.50 — Wiadomości sportowe; 20.00 — Muzyka — koncert; 20.45 — Dziennik wieczorny; 20.55 — Pogadanka; 21.00 — Koncert chórowy — w wyk. Zofii Babcewiczowej; 21.45 — Wielki świat Capowie — Jana Lama — recytacje; 22.00 — Muzyka lekka; 22.50 — Ostatnie wiadomości; 23.00 Tańczymy. W przerwie ok. 23.10 „Praszk” na dobranoc.

CZWARTEK, dnia 8 lipca 1937.

0.15 — Pieśń poranna; 6.18 — Gimnastyka; 6.38 — Muzyka; 7.00 — Dziennik poranny; 7.10 — Muzyka; 8.00—11.57 — Przerwa; 11.57 — Sygnał czasu i hejnał; 12.03 — Dziennik południowy; 12.15 — Audycja „Światło Ułanów Zamienników”; 1) pogadanka plk. Zdzisława Chrzastowski; 2) Marsz pułkowy odegra orkiestra; 12.25 — Zespół salonowy; 13.00 — Muzyka popularna; 14.00 Komunikat Orbis; 14.05—15.00 — Przerwa; 15.00 — Me — die z filmów dźwiękowych; 15.10 — Życie kulturalne; 15.15 — Odcinek prozy — tudnia bez dna; 15.25 — Wileński poradnik sportowy; 15.30 — Piosenki różnych narodów; 15.35 — Wiadomości gospodarcze; 16.00 — Słot, Gnuza — o powiadania dla dzieci; 16.15 — Koncert — listek; 16.45 — Jak zostawić mieszkanie na lato; 17.00 — 1000 faktów muzyki; 17.50 — Poradnik sportowy; 18.00 — Chwilka literacka; 18.10 — Skrzynka pocztowa; 18.20 — Muzyka dawna; 18.40 — Program na niedzielę; 18.45 — Wileńskie wiadomości sportowe; 18.50 — Pogadanka; 19.00 — Śpiew o Rosji — słuchowisko J. — — — — — 19.40 — Pożądanka; 19.50 — Wiadomości sportowe; 20.00 — Muzyka lekka; 20.45 — W przerwie dziennik wieczorny i renoir; 21.45 — Wielki świat Capowie — Jana Lama — recytacje; 22.00 — Płyty dla znawców; 22.50 — Ostatnie wiadomości; 23.00 — Tańczymy. W przerwie ok. 23.10 „Praszk” na dobranoc.

Ofiary

Administracja przyjęła od p. Stanisława Lipińskiego 1 zł. z przeznaczeniem na fundusz strajkujących pracowników komunikacji miejskiej, jednocześnie ofiarodawca zwraca się do ludzi, którzy krzywdą ludzką nie jest obojętna, z wezwaniem o składanie dalszych ofiar na ten cel.

Pan K. R. złożył w administracji naszego pisma 5 (pięć) zł. na rzecz strajkujących pracowników „Arbonu”.

Dookoła zatargu w Arbonie

Strajkujący pracownicy wystolili depesze do Pana Premiera i M n stra Onieki Smół.

Wczoraj w nocy pracownicy, okupując garaże samochodowe przy ul. Legionowej, wysłali do Warszawy dwie depesze: jedną do P. Prezesa Rady Ministrów, drugą zaś do P. Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

W depeszach tych pracownicy proszą o zainteresowanie się sprawą zatargu w wileńskim „Tommaku” i wejrzenie w tę sprawę.

ZATARGIEM ZAINTERESOWAŁ SIĘ ZARZĄD MIASTA.

WYJAZD DYR. KREISSA DO WARSZAWY.

Przewlekającym się strajkiem w Arbonie zainteresował się wreszcie Zarząd miasta.

Teatr Lutnia

Ada Sari

Dawno nieogładana światowej sławy śpiewaczka dała recital, łączący w programie utwory popisowe, jeśli chodzi o wysoką klasę kunsztu śpiewaczego, z repertuarem cieszącym się niezmiennymi upodobaniami publiczności. Świetna technika doświadczonej artystki i siła głosu, który zdawał się być ponad skromne rozmiary sali, łożyły się na efekt pierwszorzędny. Zwłaszcza liczne i bogate partie koloraturowe, przeprowadzone pewnie i z brawurą, wywoływały niemiłkające oklaski, licznie, mimo kanikuly zgromadzonej publiczności.

To też artystka nie mogła poprzestać na wyczerpaniu programu: — bisowała dwukrotnie w imponującej formie.

RADIO

ŚRODA, dnia 7 lipca 1937.

6.15 — Pieśń poranna; 6.18 — Gimnastyka; 6.38 — Muzyka; 7.00 — Dziennik poranny; 7.10 — Muzyka; 8.00—11.57 — Przerwa 11.57 — Sygnał czasu i hejnał; 12.03 — D. południowy; 12.15 — Ch. „a litewska”; 12.25 — Orkiestra salonowa; 13.00 — Muzyka operowa; 14.05—15.00 — Przerwa; 15.00 — Chwilka jazzu; 15.15 — Życie kulturalne; 15.15 — Odcinek prozy, Sprawa Edyty Taylor; 15.25 — Muzyka operowa; 15.35 — Wiadomości gospodarcze; 16.00 — Pożytyzm a religij — se w twórczości Orzeszkowej — wygłosi prof. Marian Dzidziuchowski; 16.15 — Pieśń śląska Jana Gajdasa; 16.45 — Psychologia żołnierza w literaturze polskiej — odczyt prof. „onrada Górskiego; 17.00 — Koncert solistów; 7.53 — Buduję własny dom — pierwszy „rok” — felieton; 18.00 — Chwila Bura Studiów; 18.10 — Wielki kompozytorzy na usługach filmu; 18.20 — „Ostatni dom” — pogadanka Wandy — ye; 18.40 — Program na czwartek; 18.45 — Wileńskie wiadomości; 19.00 — Koncert orkiestry w. pod dyr. Władysława Szczepańskiego; 19.40 — Skrzynka pocztowa; 19.50 — Wiadomości sportowe; 20.00 — Muzyka — koncert; 20.45 — Dziennik wieczorny; 20.55 — Pogadanka; 21.00 — Koncert chórowy — w wyk. Zofii Babcewiczowej; 21.45 — Wielki świat Capowie — Jana Lama — recytacje; 22.00 — Muzyka lekka; 22.50 — Ostatnie wiadomości; 23.00 Tańczymy. W przerwie ok. 23.10 „Praszk” na dobranoc.

CZWARTEK, dnia 8 lipca 1937.

0.15 — Pieśń poranna; 6.18 — Gimnastyka; 6.38 — Muzyka; 7.00 — Dziennik poranny; 7.10 — Muzyka; 8.00—11.57 — Przerwa; 11.57 — Sygnał czasu i hejnał; 12.03 — Dziennik południowy; 12.15 — Audycja „Światło Ułanów Zamienników”; 1) pogadanka plk. Zdzisława Chrzastowski; 2) Marsz pułkowy odegra orkiestra; 12.25 — Zespół salonowy; 13.00 — Muzyka popularna; 14.00 Komunikat Orbis; 14.05—15.00 — Przerwa; 15.00 — Me — die z filmów dźwiękowych; 15.10 — Życie kulturalne; 15.15 — Odcinek prozy — tudnia bez dna; 15.25 — Wileński poradnik sportowy; 15.30 — Piosenki różnych narodów; 15.35 — Wiadomości gospodarcze; 16.00 — Słot, Gnuza — o powiadania dla dzieci; 16.15 — Koncert — listek; 16.45 — Jak zostawić mieszkanie na lato; 17.00 — 1000 faktów muzyki; 17.50 — Poradnik sportowy; 18.00 — Chwilka literacka; 18.10 — Skrzynka pocztowa; 18.20 — Muzyka dawna; 18.40 — Program na niedzielę; 18.45 — Wileńskie wiadomości sportowe; 18.50 — Pogadanka; 19.00 — Śpiew o Rosji — słuchowisko J. — — — — — 19.40 — Pożądanka; 19.50 — Wiadomości sportowe; 20.00 — Muzyka lekka; 20.45 — W przerwie dziennik wieczorny i renoir; 21.45 — Wielki świat Capowie — Jana Lama — recytacje; 22.00 — Płyty dla znawców; 22.50 — Ostatnie wiadomości; 23.00 — Tańczymy. W przerwie ok. 23.10 „Praszk” na dobranoc.

Ofiary

Administracja przyjęła od p. Stanisława Lipińskiego 1 zł. z przeznaczeniem na fundusz strajkujących pracowników komunikacji miejskiej, jednocześnie ofiarodawca zwraca się do ludzi, którzy krzywdą ludzką nie jest obojętna, z wezwaniem o składanie dalszych ofiar na ten cel.

Pan K. R. złożył w administracji naszego pisma 5 (pięć) zł. na rzecz strajkujących pracowników „Arbonu”.

Dookoła zatargu w Arbonie

Strajkujący pracownicy wystolili depesze do Pana Premiera i M n stra Onieki Smół.

Wczoraj w nocy pracownicy, okupując garaże samochodowe przy ul. Legionowej, wysłali do Warszawy dwie depesze: jedną do P. Prezesa Rady Ministrów, drugą zaś do P. Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

W depeszach tych pracownicy proszą o zainteresowanie się sprawą zatargu w wileńskim „Tommaku” i wejrzenie w tę sprawę.

ZATARGIEM ZAINTERESOWAŁ SIĘ ZARZĄD MIASTA.

WYJAZD DYR. KREISSA DO WARSZAWY.

Przewlekającym się strajkiem w Arbonie zainteresował się wreszcie Zarząd miasta.

Dodatkowa rekrutacja na roboty do Łotwy

Łotewska Izba Rolnicza zwróciła się do władz polskich o dodatkową rekrutację 300 robotników rolnych z powiatu oszmiańskiego.

Fatalny skok z pociągu bezbiletowego pasażera

O godz. 20 min. 10 z przybywającego na st. Lida pociągu pasażerskiego nr 811 wyskoczył nie dojeżdżając do stacji bezbiletowy pasażer, jadący na stopniach wagonu pocztowego, Walerian Kursa, mieszkaniec wsi Kukinia, gm. żółudzkiej, pow. szczuczynski, doznając ciężkich obrażeń głowy i ogólnego pośluczenia.

Po okazaniu pierwszej pomocy poszko-dowanemu przez lekarza powiatowego odwieziono go do szpitala powiatowego w Lidzie.

List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W dniu 6 b. m. w Pańskim poczytnym piśmie został umieszczony komunikat w sprawie ukarania byłych członków Litewskiego Komitetu Narodowego w Wilnie. W tym komunikacie m. in. zostało podane streszczenie i męgo zeznania w sprawie podpisu memoriału, który został przesłany Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Komunikat, pisząc o moim zeznaniu, podaje: „Gdyby wiedział, że memoriał ma być publicznie ogłoszony, to nie podpisałby go ze względu na zawarte w nim niedopuszczalne wyrażenia”.

W imię prawdy muszę wyjaśnić, iż moje zeznanie wygląda inaczej. Mianowicie zeznałem, że gdyby memoriał był przeznaczony, nie zaś gdyby ja wiedział, do publicznego ogłoszenia, to nie podpisałbym go ze względu na pewne wyrażenia, a nie „niedopuszczalne”. Równocześnie zaznaczam, że nie jestem redaktorem żadnej gazety.

Łączę wyrazy poważania,

Rafał Mackiewicz.

Wilno, dnia 6 lipca 1937 r.

TEATR I MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Ostatnie trzy przedstawienia komedii „ZAKOCHANI” — po cenach propagandowych.

— W sobotę premiera nieznanego dotąd w Wilnie autora Polaka—Amerykanina Eugeniusza Polanda, komedia z życia amerykańskiego p. t. „BESSIE”.

TEATR MUCZYCZNY „LUTNIA”.

— Dziś klasyczna operetka „Planquette” „DZWONY Z CORNEVILLE” posiadająca istną skarbnicę melodii.

— Występ zespołu Teatru „Cyrylik Warszawski”. Jutro, jedyny występ zespołu artystów Teatru „Cyrylik Warszawski”, w niezmiernie wesołym i ciekawym wieczorze zatytułowanym „FRONTEM DO RADOSCI”. W wieczorze biorą udział pp. Andrzejewska, Górska, Olsza, Lawiński.

— W piątek wraca na repertuar operetka „Dzwony z Corneville”.

Wiadomości radiowe

„PSYCHOLOGIA ŻOŁNIERZA”

Literatura polska posiada wiele pięknych utworów batalistycznych, opiewających wojaczkę i jej uczestników. Prof. Konrad Górski wygłosi dwa odczyty o tym, jak polscy autorzy ujmują psychologię żołnierza. Pierwszy z nich, dotyczący literatury czasów minionych nadany zostanie przez Rozgłośnie Wileńskie dnia 7 lipca o godz. 16.45. Zarówno temat jak i osoba doskonałego prelegenta ściągają do odbiorców tysiące słuchaczy.

SZKIC LITERACKI O ORZESZKOWEJ przez radio.

Pisma Orzeszkowej i jej sylwetka ideowa i literacka są obecnie przedmiotem wielu rozpraw i opracowań. Fragment ich usłyszymy w szkicu literackim znakomitego uczonego i esejysty, prof. Mariana Dzieduchowskiego, pt. „Religijność Orzeszkowej a nasze czasy”, który wygłoszony zostanie przed mikrofonem wileńskim dnia 7 lipca o godz. 16.00.

JAK ZBUDOWAĆ WŁASNY DOM

Budowa własnych małych domów mieszkalnych to zagadnienie bardzo żywe, przede wszystkim dlatego, że przyczynia się do podniesienia kultury i higieny mieszkaniowej w Polsce. Należy łoby rzucić hasło „Budujmy sobie własne domy”. Ale jak to zrealizować? Sprawa ta omówiona zostanie w cyklu pt. „Budujmy własny dom”. Pierwsza pogadanka nadana zostanie dnia 7 lipca o godz. 17.50 pt. „Pierwsze kroki”. Wygłosi ją z Katowic inż. Tadeusz Michejda.



Oryginalny moment składania gratulacji królowi Borysowi, przez ludność bułgarską, na ulicach Sofii, z okazji przyścia na świat następcy tronu.

Rozkład jazdy pociągów

Ważny od 22 maja 1937 roku w Wilnie

Od 22 maja, jak corocznie od maja obowiązuje nowy rozkład pociągów. Poniżej podajemy czas pociągów bezpośrednio odchodzących z Wilna i przychodzących do Wilna. Czas pociągów pośpiesznych podajemy grubszymi cyframi:

POCIĄGI ODCHODZĄCE Z WILNA:

Do Warszawy: godz. 8 m. 13, godz. 16 m. 05, godz. 21 m. 20, godz. 25 m. 08.
Do Grodna: godz. 4 m. 35, godz. 17 m. 55.
Do Lwowa: godz. 8 m. 20, godz. 18 m. 30.
Do Landwarowa: godz. 0 m. 01, (tylko w święta i dni poświąteczne), godz. 4 m. 50 (tylko w dni robocze), godz. 7 m. 30 (w święta do Zawias), godz. 9 m. 30 (w dni robocze do Zawias), godz. 17 m. 40.

Do Białegostoku: godz. 7 m. 30 (tylko w święta), godz. 9 m. 30 (tylko w dni robocze), godz. 14 m. 00, godz. 15 m. 38 (tylko w dni robocze prócz sobót), godz. 20 m. 20.

Do Rudziszek: godz. 15 m. 20, godz. 18 m. 58.

Do Oran: godz. 14 m. 35.

Do Lidy: godz. 14 m. 00, godz. 15 m. 35, godz. 18 m. 58, godz. 23 m. 59 (tylko w święta).

Do Jaszun: godz. 8 m. 45, godz. 13 m. 30, godz. 16 m. 55, godz. 20 m. 35, godz. 23 m. 59 (w święta do Lidy).

Do Zengale: godz. 8 m. 05, godz. 17 m. 42, godz. 22 m. 45.

Do Podbrodzie: tylko w soboty: godz. 19 m. 55.

Do Łynup: godz. 7 m. 20 (tylko w święta od 6. VI. do 15. XI), godz. 16 m. 53 (tylko w święta do 5. IX).

Do Królewszczyzny: godz. 8 m. 20 (przez Mołodeczno), godz. 15 m. 30 (i do Nowoświecian), godz. 23 m. 59 (przez Podbrodzie).

Do Zdobunowa: godz. 5 m. 35.

Do Złabek: godz. 8 m. 38 (w dni robocze do Polewacz, w święta od 23. V do 26. IX jako osob.).

Do Wilejki Pow.: godz. 15 m. 13.

Do Olechnowicz: godz. 23 m. 00.

Do Nowo-Wilejki: godz. 4 m. 50 (tylko w dni rob.), g. 5 m. 35, g. 7 m. 35, g. 9 m. 25, godz. 10 m. 35, godz. 11 m. 35, godz. 12 m. 30, godz. 13 m. 30, godz. 14 m. 25, godz. 16 m. 00, godz. 16 m. 35, godz. 18 m. 26, godz. 19 m. 20, godz. 20 m. 35, godz. 21 m. 25, godz. 22 m. 16.

POCIĄGI PRZYCHODZĄCE DO WILNA:

Z Warszawy: godz. 7 m. 05, godz. 7 m. 45, godz. 17 m. 23, godz. 23 m. 32.

Z Grodna: godz. 11 m. 55, godz. 23 m. 55.

Z Lwowa: godz. 11 m. 55, godz. 22 m. 20.

Z Landwarowa: godz. 0 m. 57 (tylko w święta i dni poświąteczne), godz. 5 m. 45 (tylko w dni robocze), g. 8 m. 30 (tylko w dni robocze), godz. 10 m. 25, (tylko w dni poświąteczne), godz. 13 m. 18, godz. 18 m. 46.

Z Zawias: godz. 7 m. 20 (tylko w dni robocze), godz. 9 m. 10 (tylko w dni poświąteczne), godz. 11 m. 10 (tylko w dni robocze), godz. 15 m. 40, godz. 19 m. 48 (tylko w dni robocze prócz sobót) godz. 22 m. 12.

Z Rudziszek: godz. 17 m. 37, godz. 21 m. 00.

Z Oran: godz. 18 m. 20.

Z Lidy: godz. 4 m. 10 (tylko w dni poświąteczne), godz. 7 m. 18, godz. 17 m. 33, godz. 18 m. 53.

Z Jaszun: godz. 1 m. 18 (prócz dni poświątecznych), godz. 10 m. 10, godz. 15 m. 20, godz. 18 m. 08, godz. 22 m. 50.

Z Zengale: godz. 7 m. 58, godz. 15 m. 40, godz. 22 m. 50.

Z Podbrodzie: godz. 22 m. 22 (kurs. do 5. IX).

Z Łynup: godz. 11 m. 50 (tylko w święta od 6. VI. do 5. IX), godz. 22 m. 22 (tylko w święta).

Z Królewszczyzny: godz. 7 m. 30 (razem i z Nowo-Swiecian), godz. 15 m. 30 (przez Podbrodzie), godz. 18 m. 15 — (przez Mołodeczno).

Z Zdobunowa: godz. 20 m. 58.

Z Złabek: godz. 20 m. 30 (w dni robocze — Polewacz).

Z Wilejki Pow.: godz. 22 m. 05.

Z Olechnowicz: godz. 6 m. 55.

Z Nowo-Wilejki: godz. 5 m. 30 (tylko w dni robocze), godz. 7 m. 45 (tylko w dni robocze), godz. 8 m. 38, godz. 10 m. 08, godz. 11 m. 18, godz. 12 m. 18, godz. 13 m. 14, godz. 14 m. 14, godz. 16 m. 15, godz. 16 m. 44, godz. 17 m. 35, godz. 19 m. 08, godz. 20 m. 04, godz. 21 m. 15, godz. 23 m. 18, godz. 23 m. 50.

Kino MARS

Premiera. Dwa filmy w jednym programie:

1) **Diabły dzikiego zachodu** Ludzie bez skazy w walce z podstępą zbrodnią. Najwspanialsze awiady dzikiego zachodu występują w tym filmie.

2) **Ulica szaleństw**

W filmie tym zobaczcie jak cierpi, kocha i bawi się sławna „Czterdziesta druga street” w New Jorku

W rolach głównych: Warner Baxter, Bebe Daniels, Dix Powell i Ginger Rogers

OGNIKO

Dziś. Ostatnie słowo w dziedzinie komedii muzycznej. Film waznych marzeń p. t.

W rolach głównych: Fred Astaire, Ginger Rogers, Irene Dunne

Orkan tańca. Orgia melodyj Wulkan humoru. Film dowcipny dla osób od lat 14-tu

Nad program: UROZMAIACONE DODATEK! Poez. senasów o 6-iej, v nierz i św. o 4-iej

ROBERTA

Od Administracji

1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienie na odwrocie, na jaki cel pieniądze są przesyłane — prenumerata, ogłoszenia i t. p.

2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać obok adresu nowego także i adres

dotychczasowy, gdyż spis prenumeratorów prowadzony jest nie według nazwisk, lecz według miejscowości (poczt.).

3) O przerwie i zaprzestaniu prenumerat prosimy zawiadomić naszą administrację, lub zwracać bezwzględnie pismo pod naszym adresem z dopiskiem „Nie przyjęto”.

HELIOS

Dziś. Najwspanialsza polska komedia muzyczna produkcji 1937 r.

Lidia Wysocka, Jadzia Andrzejewska, Mira Zimińska, Brodniewicz, Fortner, Słesański i in.

Nad program: ATRAKCJE I AKTUALIA.

Papa się żeni

CENY MIEJSC: Balkon 25 gr.

SWIATOWID

DZIŚ słynna śpiewaczka

GITTA ALPAR

W swej najnowszej operetce firmowej

Dzielnie jej sekundy wybitny artysta

MAX HANSEN.

Nad program aktualja

Rozkład jazdy statków

„Smigły”, „Kurjer” i „Grodno” odchodzących z II przyst. statków J. i A. Janowiczów

OD DNIA 25 CZERWCA RB. W DNI ŚWIĄTECZNE, SOBÓTY I NIEDZIELE:

Odjazd z Wilna: 7:05; 8:30; 9:05; 10:15; 10:45; 11:15; 12:25; 13:00; 13:45; 15:00; 15:40; 16:05; 17:15; 17:50; 18:30 i 19:25*.
Odjazd z Werek: 8:15; 9:40; 10:15; 11:25; 11:55; 12:30; 13:35; 14:15; 15:00; 16:15; 16:55; 17:25; 18:30; 19:05; 19:50 i 20:45*.

UWAGA: * dodatkowe przy większej frekwencji pasażerów.

W dniu chłodne lub dżdżyste statki będą kursować według rozkładu na dzień powszedni.

OD DNIA 25 CZERWCA RB. W DNI POWSZEDNIE:

Odjazd z Wilna: 8:40; 10:00; 10:50; 12:10; 13:00; 15:40; 18:00; 19:25;
Odjazd z Werek: 7:30; 9:50 11:15; 12:05; 13:15; 14:15; 17:50; 20:00*.

UWAGA: * dodatkowe przy większej frekwencji pasażerów.

Wszelkie informacje co do kursowania statków ora z zamówień na wycieczki udziela się na II przystani statków przy ul. Tade. Kościuszki, tel. 25-19.



Ogłoszenie

O PRZETARGU

Dyrekcja Państwowej Szkoły Technicznej im. marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie ogłasza przetarg na dostawę węgla z pierwszych kopalczy kopalni kokska Nr. 1 — 1000 ton, koks grubej — 400 ton i drewna sosnowego szczerbowego suchego — 100 mtr. przestrzennych loco pniałce wskazane przez odbiorców.

Oferty w zapieczętowanym i zalakowanym kopertach należy nadsłać do Dyrekcji Szkoły, ul. Holenderska 1. z napisem „Oferta na dostawę węgla, koksu i drewna”. Termin składania ofert upływa dnia 13 lipca 1937 roku o godz. 11. Kaucja ofertowa (wadum) w wysokości 3 proc. sumy wartości oferowanego opatu winna być złożona: a) papierowo wartościowo do Ka. i Urzędu Skarbowego w Wilnie, b) gotówką do PKO, konto czekowe Nr. 70332 Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie na niewłaściwe przychody.

Wadium w razie przejęcia oferty będzie zatrzymane na poczet kaucji umownej. Wadła złożone przy ofertach niezaakceptowanych zostaną zwrócone. Oferty nie odpowiadające warunkom przetargu nie będą uwzględnione.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 13 lipca 1937 roku o godzinie 1.

Okazyjnie sprzedam samochód (Fiat)

ulica Lipowa 6

Do sprzedania PLAC

na Zwierzyniec tnz przy ul. Tomasza Zana. Tanio. Informacje: ul. Zakretowa 15 m. 6, godz. 15—17.



— Czy chce Pan prędko i gruntownie rozwinąć swoje przedsiębiorstwo?

— Czy chce Pan mieć co „Izień” dużo klientów w swoim sklepie?

— Ogłaszaj się Pan w Prasie Polskiej.

Sława wszystkich fabrykatów i rozgłos każdej firmy był zdobyty przez Polską Prasę. To jest jedyny sposób zapoznania tysięcy czytelników z P. towarem i skierowania ich do P. sklepów.

Dobry towar i umiejętne ogłoszenie w Prasie Polskiej tworzą rozwój firmy i stałą klientelę.

Wydatki na reklamy małe, w porównaniu z osiąganym rezultatem, muszą być stale przewidziane w budżecie każdego rozsądnego kupca i przemysłowca.

Catkowita aparatura

(pełny komplet)

do wyświetlania firmów niemych w dobrym stanie okazynie do sprzedania. Wiadomość: Biuro ogłoszeń J. Karlina, Wilno, Niemiecka 35.



DOM

do sprzedania, nowy, murowany, 3 mieszkania po 3 pokoje z kuchnią, 200 sążni ziemi, młody sad owocowy. Adres w redakcji Kurjera Wil.

SPRZEDAM

osobnik murowany 5-cipokojowy z ogrodem. Soltaniska 4-b. Ogładać od 4—7-iej

KUPIE

mały kredens jesionowy i stół. Zgłoszenia pisemne: Redakcja „Kurjera Wileńskiego” Nr. 877

Sprzedam kawiarnię

wśródmiestu z całym urządzeniem. Adres w Administracji Kurjera Wileńskiego

MIESZKANIE

4-pokojowe w osobnym domu z wszelkimi wygod., ogródek do wynajęcia od dn. 1 sierpnia—ulica Sw. Jacka 6. Dowiedzieć się na miejscu u właściciela domu

AKUSZERKA

Marja Laknerowa

Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. ul. J. Jasieńskiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sadu)

Działka

zabudowana w Kolonii Miejskiej przy zrosie b. tanio do sprzedania. — Dowiedzieć się: ul. Mickiewicza 51—5

Mile spędzisz LATO kupując dobry ROWER — największy wybór w f-e „RADIO-MOTOR” WIELKA 10

Wilno, tel. 24-01

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Konto P.K.O. 700.312

Centrala — Wilno, al. Biskupa Bandurskiego 4. Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu. Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30. Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rekopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4

Lida, ul. Zamkowa 41

Baranowicze, ul. Narutowicza 70

Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Stomim, Szczuczyn, Stolepc, Wotozyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z od-

noszeniem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50,

na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., kronika redak. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednosp.

Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio słowowy, za tekstem 10-słowny. Za treści ogłoszeń i rubryk „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17. — 19.